

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru w Krakowie, na prowincyi
i w Król. Kongresowem **3 Mk**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie . . . Mk 82.—
Na prowincyi . . . Mk 90.—

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Rok XI.

Kraków, sobota 25 grudnia 1920.

Nr. 353.



MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

KOLENDE ŻOŁNIERZ POLSCE NIESIE...

Kolendę żołnierz Polsce niesie
Nie byle jaką, nie okruchy
Spadłe ze stołów...
Budowy wielkich dni przyciesie
Żołnierz w Kolendzie Polsce niesie,
Testament uniósł z zawieruchy —
Ran, Krwi i skonu półów.

Kolendę żołnierz Polsce niesie,
Oręż, co gromem w oczy ciska
I lot orłowy,
Lot, co ku szczytom, słońcu rwie się,
Żołnierz w Kolendzie Polsce niesie,
Zwycięstwa znakiem w tęczach błyska,
Wawrzynem stroi głowę.

Kolendę żołnierz Polsce niesie,
Pokój zwycięski, pokój z woli,
Zdobyczne wiano,
Ziemi i czynów moc, polesie
Żołnierz w Kolendzie Polsce niesie
I wiosnę w domu i na roli,
Chwałę niezapomnianą!

Podziękowanie.

WP. Majorowi Dr. Stanisławowi Przybylskiemu
WPP. Lekarzom: prof. Dr. Rosnerowi, podpułkownikowi Dr.
Trawickiemu, majorowi Dr. Eisnerowi, oraz wszystkim PP.
Lekarzom Szpitala Okręgowego w Kielcach, składam jednolite
serdecznie podziękowanie za bezinteresowne przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę koło mego żony.
Stanisław Chmielak, podchorąży.

Kielce, dnia 21 grudnia 1920

Zaproszenie.

Grono obywateli i Związek kupców w Żywiecu
urządza wspólnie wieczorek pożegnania na cześć
p. Czesława Żukiewicza, szefa Starostwa w Żywiecu,
który się odbędzie dnia 28 b. m. o godz. 8-mej
wieczór w sali p. S. Mamera w Zabłociu.

Komitet.

6142

O tej godzinie...

Kraków, 24 grudnia.

O tej godzinie, kiedy nad śnieżystymi po-
lami z błękitnego, złotem ostatnich zórz na-
syconego zmroku wykwitnie lśniąca i nie-
pewna pierwsza gwiazda, ku jej promieniom
biegną oczy i serca ludzkie, witając w niej
wiekuisty symbol Dobrej Nowiny.

Bo oto przed tysiącami lat, kędyś w dale-
kiej Judei, w taką samą noc przyszła na

świat Miłość, która przez Ofiarę zapanowała
nad światem w chwale Zmartwychwstania.
I chociaż walka jeszcze nieskończona, cho-
ciaż cierniste drogi ludzkości dotąd kurzą się
od rozlanej krwi, to jednak gwiazda betleem-
ska budzi zawsze w piersiach znękanej rze-
szy ludzkiej nadzieję, która jest ostoją ży-
wota.

Po raz pierwszy od siedmiu lat zapanował

pokój na polskiej ziemi. Po raz pierwszy nie huczą armaty, nie chwileje się na widnokręgu purpura łuna pożarów, po raz pierwszy od tylu lat nie płynie krew polska. A kiedy uderzy dzwon na pasterkę, to echo jego zaleci może aż hen na rubież Rzeczypospolitej i stojący na posterunku granicznym szary żołnierz wespze się na karabinie i zaduma...

Pokój Ci Ojczyzno! — Oto w jarzącą od gwiazd niebioskich i światła ziemskich noc wigilijną czuwa Twoja nieziomna wierna straż.

A kiedy uderzy dzwon na pasterkę, to spierzony jego głos pobudzi tysiące co spią po bezimiennych mogiłkach, rozrzuconych po całej polskiej ziemi... Pokój Ci Ojczyzno! Oto krew nasza nie popłynęła na marne, nie przepadła straszliwa męka śmiertelnej godziny. Obmyła naród z hańby niewoli, złutowała i stopiła go w jedną całość...

Ale i trwożna jest światła ta noc.

Bo oto świat się szamocze i pręży, wypatraje i szuka drogi, któraby go wywiodła z doliny łez. Piersią ludzkości wstrząsa głucho drżenie nienawiści, fury zbudzone wojną wznoszą znowu krwawą żagiew zniszczenia, na wschodzie świeci pięciopromienna czerwona gwiazda, jak zwiastunka gniewu Bożego i klęski.

Zamęt na całym świecie wzrasta, wzmaga się uczucie bezsilności i tu i ówdzie pojawia się mistyczna wiara w przyjście jakiegoś Człowieka, czy jakiejś Siły z zewnątrz, która świat na właściwą drogę sprowadzi.

Tak było i przed Narodzeniem Chrystusa.

I u nas w Polsce nie lepiej: Rosnie nędza społeczna, ustawiczne walki i właśnie stronnictw i partii rozbijają energię narodu na setki maleńkich wysiłków, egoizm i chęć zysku panoszą się kosztem pracy i interesu ogółu, upada moralność... Ale dźsiaj ratunek i pomoc nie przyjdzie już z zaświatów, w głąbiach anielskich blasków, w chórach ich głosów, śpiewających: „Chwała Bogu w niebiosach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Dziecie narodzone w Betlejem wyrosło na Męża, po mecie krzyża i tryumfie Zmartwychwstania wróciło z chwałą tam — skąd przyszło, a nam pozostały te słowa: Pokój ludziom dobrej woli.

Bądźmy więc ludźmi dobrej woli.

Niech w tą świętą noc wigilijną narodzi się w sercach naszych Miłość!

Ta Miłość, która zrzeka się części swych praw na rzecz brata bliźniego, ta Miłość, która tysiące naszej młodzieży powiodła na krwawy bój z wrogiem i kazała jej dusze własne położyć za braci swolich.

Niech więc u kolebki tej z własnych dusz narodzonej Miłości, robotnik złoży swą siłę i organizację, inteligent naukę swą i poznanie, chłop pracę i niezaparty instynkt moral-



ARTUR POPIEL.

W noc wigilijną.

Noc wigilijna w lśniącej gwiazd koronie
Nad śnieżystymi się chyli polami,
Cała w błękitnych iskrah mrozu ptonie
I duszę ludzi minionemi snami,
Budząc zamrąglą kiedyś na dnie wiarę,
Jak gwiazdę świetną w mroki życia szare.

Noc wigilijna... Jakies zapomniane
Z głębin pamięci dźwięczą znowu echa...
Jakies cię ręce opłotą kochane,
Znowu twarz czyjaś, jak w śnie się uśmiecha
I świat, co umarł, wstaje znów odkłękły.
Świat snów dziecinnych nauwny i święty.

Jakaś kolenda śpiewa staroswiecka
O gwiazdzie cudu, o gwiazdzie nadziei,
O tej, co stała nad kolebką Dziecka,
Niegdyś, przed wieki, w dalekiej Judei.
I z serc pytanie trwożne w niebo leci,
Kiedyś ta gwiazda nad światem zaświeci?!

ny — a wówczas doczekamy się innych, lepszych czasów.

Ojczyzna niech się stanie naszą miłością i pod stopy rzucemy Jej beczenną mirrę pracy robotniczej, kadzidło wonne umysłowych wzlotów i ciężko szczere złoto, chleb

chłopskimi wydobyty rękami. A do tych darów przylączą się i inne. I wówczas stanie się, jak legenda powiada: Bóstwo to razem zmieszają z prostaczemi ofiarami.

A Słowo stanie się Ciałem i zamieszka między nami...

Bułgarski Witos.

Na powitanie premiera bułgarskiego Stambullńskiego.

Kraków, 24 grudnia.

(tp) Bułgaria jest jednym z tych państw, których smutny los dobitnie poucza, do czego wiedzę narody zażenienie polityczne wladców, kłócące się z instynktem narodowym i jak mści się na państwie zbrodnie popelniona. Bułgaria miała aż do roku 1918 cara Ferdynanda Koburga, który uchodził za polityka bardzo przebiegłego i szczęśliwej ręki. I stało się, że zepchnął swe państwo na skraj przepaści i odebrał Bułgarom sympatyje cywilizowanego świata.

Bułgaria dała się bowiem, za sprawą Koburga, wciągnąć w orbitę imperialistycznej krzyżackiej polityki niemieckiej. Mając wielki żal do Serbii i Rumunii z powodu II wojny Bałkańskiej (którą sama przecie w swej bucie sprowokowała) i dysząc pragnieniem zemsty, Bułgaria popelniała czyn haniebny, który zawsze czynić się będzie plamą na kartach jej historii: dnia 8 października 1915 roku Bułgaria po zbrojku rzuciła się z tyłu

na bohaterką Serbię, która przeszło rok odpięła ogromną przewagę sił austro-węgierskich, zadając im niejednokrotnie dotkliwe ciosy... Bułgaria do spółki z nikczemną Austrią i z Niemcami, które objęły komendę, uderzyła z tyłu na bohaterkę państwko i pustoszyła kraj serbski w sposób... iście niemiecki.

Był to czyn zgola nierycerski; była to zbrodnia, a co więcej, był to wielki błąd polityczny, który srodze się zemścił na Bułgarii (i na Koburgu, który musiał iść precz, znie-nawidzony i przeklinany przez swój naród). Niemcy pobite zostały na polach Szampanii, Niemcy pobite zostały też w Macedonii, a z niemi runęła w proch Bułgaria. Sny o potęg-dze rozwiąły się niepowrotnie. Traktat pokojowy w Neuilly (27 listop. 1919 r.), poddyktowany przez koalicję — pozbawił Bułgarię Macedonii i Dobrudży, o które toczyła wojnę, dał jej tylko dostęp do morza Egejskiego przez grecką Traację, a nadto nałożył

TYTUS CZYZEWSKI

U SZOPY

(MISTERIUM)

Turli, turli — turli, turli —
tak muzyeczka gra,
tak muzyeczka gra,
a tam w szopie
len, konopie,
a tam w szopie
zboże w kopie.
Kłoczą Józef, kłoczą Marya,
a Dzieciatko, niebożatko,
na sianie se śpi,
na sianie se śpi.

A tam w szopie
chłop przy chłopie,
baca bacy, szepce jacy:
piękne dziecię wydarzone,
rączki, nóżki ułoczone,
piękne dziecię to.

— Nadszedł Kuba —
Wicek Kubię korzuch skubie
i figluje i żartuje,
czy to pięknie rezonuje:
piękne dziecię to.

KUBA

A ty francie, zbierzniuku,
a ty Wicku ochłaniuku,
nie nie gadaj, cicho siadaj.
Dziecie pięknie wyda: zone,
rączki, nóżki ułoczone —
cożes przyniósł mu?
cożes przyniósł mu?

WICEK

Ej ty Kuba od Bachledy,
zawsześ rażny do zbieredy,
nie nie gadaj, cicho siadaj —
coś ty przyniósł mu?
coś ty przyniósł mu?

KUBA

Ja dwa serki, dwa pogmyki,
parę króli, trochę gruli,
osaleczkę masła mała,
bezułeczki miodu cała.

WICEK

A ty Kuba, przechwalniku,
a ty francie, zbierzniuku,
nie przechwalał się,
nie przechwalał się —
ja mu przyniósł mało wiewa,
a ty Kuba od Opiela
nie przechwalał się,
nie przechwalał się —

ja mu przyniósł gotabeczka
i w klateczce szczygielecza
i dwie zięby — pięknozęby
zaśpiwają — to po lesie
wiatr niesie — hej...

BACA

Ej — tam chłopci moi mili
nie kłócie się w takiej chwili,
uściszo się — pogódcie się,
boście dziecię przebudził.
Dzieciatko się rozplakało,
pieluszkę se rozkopalo.

(Gdy to mówli, wszyscy w strachu,
bo wa drzewach się pokazało
Wilczyśko, zwierz to znaną,
co dąsi owce, batany)

WILK (z baranem na plecach).
Panie Jezu, Panie Jezu,
darulże mi żem jest wilk,
żem wszedł tu do wasi
i com złowił niogę ci,
an, au...

(Kładzie barana na ziemi)

BARAN

be, be, be...
ze dwie staję niesie me
bardzo potłókt me...
be... e... e...

na nią obowiązek znacznego odszkodowania Serbii i Rumunii.

Ze Koalicja jeszcze ostrzej nie ukarała Bułgarii, zawdzięcza to ona obecnemu prezydentowi ministrów Stambulińskiemu. Dzięki niemu, Bułgaria została też teraz przyjąta do Ligi Narodów w Genewie.

Pod obuchem cenzury austriackiej w czasie wojny nie wiedzieliśmy w Polsce wcale, co się działo istotnie w Bułgarii czasu wojny. Myśleliśmy, że cały naród kroczy za Ferdynandem Koburgiem drogą zbójczą. Tak jednak nie było.

Jednym z działaczy bułgarskich, którzy sprzeciwiali się polityce Koburga, był Stambuliński, przywódca chłopów! (partya agrarna). W roku 1915 na pamiętnym zebraniu przedniejszych polityków bułgarskich: Seceowa, Domewa, Sakazowa i Caszewa w pałacu królewskim, wszyscy nalegali na cara, by zmienił dotychczasowy kierunek szkodliwej polityki, lecz domagania, a nawet prośby były bezskuteczne. Wówczas Stambuliński, podrażniony oporem Ferdynanda, zarzucił mu zdradę narodu, przepowiedział upadek dynastji Koburgów i zagroził śmiercią. Za swoje śmiało słowo ciężko odpokutował; wtrącony do więzienia, przeżył w nim przeszło trzy lata i być może, nie wyszedłby z niego, gdyby nie katastrofa państw centralnych w 1918 r. Po klęsce na Dobrem Polu armia bułgarska podniosła bunt, opuściła pole bitwy, uwolniła Stambulińskiego i ciągnęła na Sofię, by tutaj wyrzucić zemstę nad sprawcami klęski.

Stambuliński spieszył na czele hufców do stolicy, by przypomnieć królówi Ferdynandowi swoją rozmowę wrześniową w 1915 roku. Lecz Ferdynand nie czekał na niego, zrzekł się tronu i uciekł do Niemiec. Po przełomie politycznym Stambuliński bierze się do pracy i widzimy, że trzyletnie więzienie nie złamało tego człowieka, przeciwnie, cierpienia zahartowały go.

W listopadzie 1918 roku zostaje ministrem w gabinecie Teodorowa, a w styczniu 1919 roku staje na czele rządu koalicyjnego, a dziś agrarnego.

W Bułgarii zapanowały stosunki rozpaczy. Polityczne rozbiście było wielkie, groził też bolszewizm. Stambuliński okazał się jednak silnym i bezwzględny politykiem. Wprawdzie większość agrarna, na której się opiera w sobranju, jest nieznaczna (109 głosów przeciw 107), ale premier umie utrzymać względny ład w państwie i szuka zręcznie pomocy w Europie. Jest gorącym zwolennikiem porozumienia i sojuszu z Jugosławją; zapewne więc także zwolennikiem czeskiego pomysłu „małej ententy”.

Stambuliński przybywa obecnie — z Pragi, dokąd naprzód zawiątał — do Polski. Witamy go życzliwie, nie mamy jednak powodu witać go szczególnie serdecznie. Zobaczymy naprzód, z czym przyjeżdża do nas. Chcemy wierzyć, że mimo wizyty w Pradze nie dał się obalamucić intrygantowi czeskiemu. Nazywają Stambulińskiego „bułgarskim Witosem”. Sądzimy, że będzie miał zdrowy chłopski sąd o rzeczach i przyrzeczy się stosunkom polskim, oceni nas, naszą politykę i naszą realną siłę należycie.

Walki na Białorusi.

Rozstrzeliwania na porządku dziennym. — Podpalanie wsi. — Stracenie 22 osób.

Warszawa, 23 grudnia.

Piński korespondent „Polpress” donosi:

Od osób, stale przybywających z kordonu, dowiaduję się, że ruch powstańczy w powiecie słuckim i wogóle na całej Białorusi znacznie osłabił, ponieważ bolszewicy skierowali na Białoruś wielkie oddziały jazdy, które w sposób niezmiernie krwawy tłumia powstanie. Całe reiony, gdzie ukazują się bandy powstańcze, otaczane są przez wojsko; specjalni komisarze przeprowadzają po wsiach śledztwo; jeżeli wśród ludności tych wsi brakuje mężczyzn, w nich zapisanych i krewni nieobecnych nie mogą wskazać, gdzie ci mężczyźni w chwili śledztwa znajdują się, krewni najczęściej są rozstrzeliwani, a wieś się podpala.

We wsi Zgnie Błoto, w powiecie słuckim, bolszewicy oddział karny rozstrzelał w przeciągu jednego dnia 22 ludzi, z nich 7 kobiet.

We wsi Poratycze, powiatu iłumeńskiego, oddział bolszewicki, składający się przeważnie z Kalmuków, zamknął czterech ludzi, w tem jedną kobietę, skazanych na karę śmierci, do chaty, którą potem spalili.

Główny komisarz czerezwyczałki na Białorusi Knorrin doniósł do Moskwy, że do polo-

wy stycznia ruch powstańczy na Białorusi zostanie ostatecznie stłumiony.

Petlura o walce wiosennej.

Warszawa. (Polpress). Ataman Petlura powiedział niedawno w najbliższym otoczeniu: — Jestem najzupełniej przekonany, że na wiosnę cały b. front ukraiński zaplonie nowo pożarem walki. Przekonanie to dają mi wiadomości, które otrzymuję z Ukrainy. Już w chwili obecnej cała ludność ukraińska i chłop i mieszczanie i chrześcijanie i żydzi oburzeni są gospodarowaniem bolszewików. Za parę miesięcy oburzenie to spotęguje się do takiego stopnia, że nastąpi wybuch. — Walkę, która zacznie się na wiosnę, przedstawiam sobie inaczej niż tą, którą prowadziliśmy dotąd. Walka ta rozpocznie się wewnątrz Ukrainy; wszelkie siły zbrojne, działające z zewnątrz, będą odgrywały rolę pomocniczą.

Pamiętajmy o G. Śląsku!
Czyście już złożyli ofiarę na plebiscyt?

.....

A tu z pola,
od Podola
wielka zgraja
z wielbłądami,
z murzynami,
z rabami niewolnikami,
z papugami
i małpami
trzej panowie,
Trzej Królowie,
trzej ze wschodu
Monarchowie
kleczą
mają
złoto, mirę i kadzidło
i kiwają
i kłaniają
się.

.....
A muzyeczka tiurli tiurli
tak muzyka gra,
a tam w szopie o tej dobie
na sianeczku w twardym żłobie
Dzieciąteczko śpi,
Dzieciąteczko śpi.

(od żłobu)
(dziecię rączkę wyciągnęło
i ku wilkowi skinęło.

.....
Pastyrze wilka huziają,
do pola go wyganiają.

PASTYRZE

Hej, huź na pole,
ty dziki psie, mongole,
huź, huź, do lasa,
na Uhry do Mikłasa.

.....
(Wilk ucieka,
a tu spieka,
w szopie jasna
robi się...).

(Gwiazda jasna,
Jutrznia krasna,
co na niebie lili się,
na szopę schyliła się).

PASTYRZE (chórem)

Bracia paccie,
bracia baccie,
jaką luną
naszą stroną
niebo pali się;
czy Bellojem pali się.

NADESŁANE. Dr. BERGER

choroby skórne i weneryczne
od 11-1 i 3-4. 6146 Łobzowska 16.

W poniedziałek dnia 27 grudnia o godz. 9 rano odbędzie się w Barwałdzie górnym stacja kolei w miejscu koło Kalwaryi

Licytacja koni ukraińskich

sproawdzonych przez Ministerstwo rolnictwa.
Informacji udziela Centralny Związek Producentów Zboża i Paszy, Kraków, Garbarska 5. 6147

Parcela narożna 6100

z domem murowanym parterowym 39X31 m. frontu na najgłośniejszej ulicy w Podgórzu, nadająca się pod fabrykę lub wielką przedsiębiorstwo przemysłowe, w całości lub części do odstąpienia. Warunek: przystąpienie do spółki. Wład. mość: Floryańska 21, l. p. na prawo, od 4-6.

HUMANIC

KRAKOW, UL. SZEWSKA 17
poleca na karnawał znane
ze swej dobroci i elegancji

LUKSUSOWE BUCIKI

najnowszych fasonów jak:
pantofelki i półbuciki damskie
oraz obuwy męskie i dziecięce w najniższym gatunku po cenach najniższych.
Wielki wybór kałoszy, śniegowców, pończoch i skarpetek. 6049

Mieszkania przy inteligentnej rodzinie, którzy się nim zaopiekowała, poszukuje samotny mężczyzna. — Węgier i przewianty zapewnione. Złożenia listowne do Biura „Ruch”, Kraków, Szczępańska 9, pod „S. F. 35”. 6110

koło Chabówki —
Dom 1-piętr. z ogrodem 9 morgów pola, 1 morg ogrodu, godz. od Krakowa
Dom parterowy 3/4 morga ogrodu wraz z zabudowaniami, godzina drozi od Krakowa
Dom parterowy
sprzeda Józef Sewerny w Krakowie
ulica Reformacka 1. 5894

Platyny w każdej formie
po najwyższych cenach (dla celów naukowych)
kupuje 6043
DROBNER — KRAKOW

Zawiadomienie. Towarzystwo Zjednoczonych Krawców. Sp. z o. odp. w Krakowie, zawiadamia P. T. Publiczność, że z dn'em 29 grudnia b.r. przeniosło swoje biuro zamawiać z ulicy Szczepańskiej 7 na ul. Zieloną 17 (podwórze na prawo).

Akwizytorów w sprawach podróży do Ameryki poszukuje Polskie-Bat, tyckie Towarzystwo handlowe i transportowe, Oddział w Krakowie ul. Lubież 2. 6047

Skradziono mi
maszyny do pisania
Underwood Nr. 553.480, model 5.

Przestrzegam przed nabyciem. Za odzyskanie maszyny sowite wynagrodzenie Adwokat Dr. Heski, Kraków, Szewska 7. 6103

Stwierdził Stow. Naucz. odb. dzieł kurs o najnowszych zdobyciach z dziedziny elektryczności i radium aktywności. Początek 27 go konieco 31-go w szkole realnej przy ul. Studeńskiej. Prelegent prof. Paczowski. Zgłoszenie i ustne do Stowarzyszenia Naukozielskiego ul. Karmelińska 32. 5765

KAROL SCHAMROTH
DOM SPEDYCYJNY
KRAKOW, ZYBLIKIEWICZA 11a
TELEFON NR. 3389.

BIURO SPEDYCYJNE PRZEWÓZ

Spółka z ograni. por. 8109
założone przez centr. organizację roln.
Kraków, Wiślna 8, I. p., Tel. 3167
wykonuje spedycje wszelkiego rodzaju. Wysyłka
towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast
w Polsce. Przewóz i eksportacja mebli we własnych
wozach meblowych wraz z konwojem. Dla urzę-
dników przesiedlających się ceny niższe.
Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi.

Wszelkie przybory do szycia i krawieczyny

nici, bawełny, jedwabie, taśmy,
berdki, guziki do ubrań i ko-
sytymów, kołnierze męskie
i mankiety kauczuk., pończochy,
skarpetki, rękawiczki w naj-
lepszem gatunku, perfumy i mydła

poleca 8171
E. OSTASZEWSKI i E. MAYER
Kraków, Rynek główny 5.

WODĘ KOLONSKĄ

poleca
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. ::
Sprzedaż częściowa i hurtowa. 3320

CODEX

PRYWATNA
SZKOŁA PRAWA
Kraków, ulica Straszewskiego 26, II. p.
(naprzeciw Uniwersytetu)
Kursa, lekcje, wypożyczalnia.
Informacje także listownie. 306

Przybory toaletowe i kosmetyczne

poleca 3490
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. ::

KURSA prof. W. CHOLEWY

przyjma jeszcze pewną liczbę cywilnych i wojsko-
wych osób celem przygotowania do matury w szko-
łach średnich i do egzaminów z klas wyższych.
Wpisy: Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. piętro
od godz. 1—3 popoł. 4262

NA GWIAZDKĘ!! SREBRA OKAZYJNE

poleca 5685
Konaczyński i Ska, Kraków, ul. Bracka 2.

Kupię mieszkanie

3-4 pokoje z meblami, komfortem
i łazienką, ewentualnie bez mebli
za wysokim wynagrodzeniem.

Wiadomość z grzeczności: WP. Cholewicz,
Administracja „Kuryera”. 4341

Adwokacka kancelaria Dr. W. Kahla
Kraków, Podwale 3, parter, od 3—6. 1882

KOLENDY POLSKIE

sztuka 7 mk hurtownie 4 mk
poleca 5701

Drukarnia mieszczańska, ul. Batorego 6.

Podziękowanie.

W. Panu Dr. Grzegorzowi Grzybowskiemu,
specjalście chorób kobiecych, składam tą drogą
serdeczne podziękowanie za pomoc lekarską w cho-
rzebie mej żony Maryli.

Podpor. Franc. Jansa.

Szanownym P. T. Odbiorcom
„Wesołych Świąt” i szczęśli-
wego „N. Roku” zasyła firma
LUDWIK AKSMAN
Kraków, Telefon 3288.
6105

Krawiectwo damskie.

Dla pań z inteligencją rozpoczyna się dnia 4 sty-
cznia 1921 r. kurs krawiectwa damskiego i dzie-
ciniego. System „Le Grand Chic”. Kierownictwo
fachowe. Każdą z Pań, która powyższy kurs
ukończy, gwarantuje się, iż każdy fason z żurnalu
odrobię potrafi i skrołoną raz suknie bez popra-
wek i przymierzając swę miod. Wydała się pra-
womocne świadectwa. Zgłoszenia: ul. Sławkowska
23, drzwi 11. od 4—6 popoł. 6740

Dr. T. Rogalski (chor. nerw.)
powrócił i przyjmuje codziennie od 5—7
Kraków, Basztowa 3, Tel. 575.

Na Pogotowie Ratunkowe. Pracownicy
zakładu fryzverskiego J. Nowaka, zebr. mię-
dzy sobą 300 Mk.

Na wdowy i sieroty po poległych Mącz-
ka Marcin Mk. 50.—.

Perfumy i brylantyny

poleca
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. ::
Sprzedaż częściowa i hurtowa. 3480

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku złożyć na tem
miejsca podziękowanie JWPanu prof. Rutkow-
skiemu. JWPanu dr. Glatzerowi, za użyczenie
pracy życia naszej córki wzię. siostry panny Bro-
nistaw Kobylańskiej, przedłożki bankowej, dzie-
ki zrecznemu i szczeremu dokonaniu operacji, ja-
koteż WPanu dr. Górklemu, za skuteczną i tro-
skliwą opiekę lekarską na klinice chirurgicznej
w Krakowie. — Szczęsny Kobylański, wiceprez.
banku w Bielsku; Ludwik Kobylański, zarządca
dóbr w Tuchowie. 6103

Wypożyczamy na Bało i reduty
Kostiumy i domina
damskie i męskie. 3089
Ulica św. Gertrudy L. 7, parter na lewo.

„ZAMIANA WALIZKI”

Proszę tego Pana, który kupował przedtem bilet
w kasie kol. w Krakowie dnia 21 b. m. o godz.
4 tej popołudniu i zabrał moją walizkę z pienią-
dźmi, zostawiwszy swoją z cukrem i chlebem —
o zwrot mojej walizki z zawartością a firmę:
R. Aleksandrowicz, Kraków, ul. Basztowa, dom
Izby handlowej. Jestem kasyerem i strata dotknę-
łaby mię ciężko — a Pana tego poznam wesołniej
lub później. 6101

Rynek krakowski w okresie Bożego Narodzenia.



(1) Pierwsze wrażenie — to ulica w Nagasaki, czy Szanghaju, ze swymi niestętymi domami, ozdobami
papierowymi, lampionami i zabawkami. Naprawdę to rynek krakowski w stroju przedświątecznym
wystraszający na sprzedaż bezcenne skarby błyszczące, radujące oczy i umysły małych admira-
torów. Naturalnie radością dzieł olesz się starzy i finansowi wszystkie te wspaniałostki, które ozdobiły
choinkę — szczyt marzeń od długich już tygodni.

Co dzień niesie?

Kraków, 24 grudnia.

Pomoc Ameryki! polskim dzieciom w cyfrach.

„Gazeta Poranna” donosi: Polsko amerykański
komitet pomocy dzieciom otrzymał w Gdań-
sku następujące ilości pożywienia: mąki 2588
ton, mleka kondensowanego 699, fasoli 185
ton, grochu 6 ton, oliwy 32 tony, tłuszczu
37 ton, kakao 172 tony. Z transportu tego
skorzystało 70.000 dzieci.

K'asyezne orzeczenie min. aprowizacji.

Urzednicy państwowi w Krośnie, walczący
z wielkimi trudnościami aprowizacyjnymi w
powiecie z powodu rozlicznych kopalń i fa-
bryk, wniosli podanie do min. aprowizacji
o przydzielenie funkcyjnarystom państwo-
wym aprowizacji na wzór robotników nafto-
wych, na co otrzymali odpowiedź, którą ni-
niejszej komunikujemy bez komentarzy.

Podanie Zw. urzedników z d. 22 paźdź.
r. b. min. aprowizacji przesłano do załatwie-
nia do wydz. spraw aprow. dla Małopolski we
Lwowie, ponieważ wszelkie sprawy, tyczące

się aprowizacji na terenie Małopolski, podle-
gały kompetencji wydz. spraw aprow. dla
Małopolski.

Jednocześnie min. nadmienila, że praco-
wnicy państwowi i komunalni w żadnym
razie nie mogą być zrównani pod wzglę-
dem aprowizacji z robotnikami prze-
mysłu górniczo-hutniczego, którzy sta-
nowią podstawę państwa. Za ministra J. Ru-
kiewicza m. p.

Nowy poseł czeski.

Rząd czechosłowacki zamierza zamiano-
wać swym posłem w Warszawie dr. Wacława
Girsa. Dr. Wacław Girsa od początku wojny
światowej brał żywy udział w czeskim ru-
chu wolnościowym, w organizacjach drużyn
i w propagandzie przeciwko państwu cen-
tralnym. W roku 1917 wybrano go prezesem
Związku czechosłowackich rewolucjonistów,
a po przyjeździe Masaryka do Rosji, członkiem
czesko-słowackiej Rady Narodowej. Po utwo-
rzeniu się Legionów czechosłowackich w Ro-
syi wyjechał dr. Girsa do Władywostoku,
gdzie był najpierw przedstawicielem Legii
czeskiej, a później po przewrocie niepomocni-
kiem rządu czechosłowackiego. W tym cha-
akterze oddał Republice wielkie usługi.

Girsa zalicza się do osobistych przyjaciół
prezydenta Masaryka.

Oficer W. P. skazany za kradzież na śmierć przez rozstrzelanie, degradację i wykluczenie z armii.

(5) W krak. sądzie wojskowym odbyła się
wczoraj rozprawa przeciwko 23-letn. podpor.
Izidorowi Urbankowi z 9 p. ułanów. Urba-

nek był w sierpniu b. roku oficerem łączni-
kowym i dowódcą plutonu telefonicznego
w Dębicy. Jako taki miał powierzony nadzór

nad magazynem z aparatami telefonicznymi, pochodzącymi ze zdobyczy wojennej.

Urbankowi akt oskarżenia zarzucał, że sprzedał jeden z aparatów pewnemu woźnemu pocztowemu w Dębicy za 3500 mk. — ponadto że nie prowadził ewidencji magazynowanych aparatów.

Na rozprawie Urbank tłumaczył się, że aparat wypożyczył — jednakże zezwani świadkowie stwierdzili, że aparat istotnie został sprzedany przez oskarżonego.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Urbankę, na podstawie ust. sierpnio-wej, na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację i wydalenie z armii.

Obrońca oskarżonego wniósł przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

Dziślejczy numer „Ilustr. Kurjera Codziennego“ zawiera 24 stronic druku.

Nasza ilustracja tytułowa.

W obramieniu herbów głównych miast wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, na tle murów stolicy Warszawy z widniejącą kolumną Zygmunta, staje z paczką opłatów w ręce żołnierz polski. Żołnierz polski, symbol zmartwychwstania i zjednoczenia Ojczyzny, on, który zbrojnym ramieniem dźwignął wielko jej tryuny i znokana wielką Męczeństwo wyniósł z ciemnego grobu niewoli na blask słonia Wolności.

Jako wyraz miłości narodu odczuli go lud wielkich miast polskich, a dotu widnieją nawet herb Litwy Środkowej, tj. Orzeł biały potężny z Pogonia, ale czuje się jeszcze jakiś brak... Nie ma jeszcze Górnośląskiego — przastarej piastowskiej dzielnicy. Zbliża się jednak dzień plebiscytu, kiedy lud górnośląski wyrazi przed całym światem swą wolę i butnem najeźdźcą germanizacji rzuci hardo w twarz: „Nie rzucim nigdy skąd nasz ród“...

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciółom, Sympatykom przesyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“!

Następny numer „Il. Kurjera Codziennego“ wyjdzie w poniedziałek rano o zwykłej porze.

W kościele OO. Reformatów dn. 25 i 26, tj. w Boże Narodzenie i w św. Szczepana na sumie o godz. 10:30 odśpiewa namówce kolendy chór pod dyrykcją p. dyr. Walewskiego. W czasie mszy św. o godz. 12 wykona kolendy kwartet amatorski.

Biuro miastowe kolei państwowej przy ul. Szpitalnej 36 będzie otwarte w dzień wigilijny dn. 24 b. m. do 1 godz. w południe. W pierwszy dzień świąt dn. 25 b. m. będzie zamknięte. 26 b. m. w drugie święto będzie otwarte od 12 w południe.

Znowu groźba wstrzymania ruchu w elekrowni. Przewidywany miasto donosi, że mimo wszelkich starań, elekrownia nie otrzymała wczoraj ani jednego wagonu węgla, wobec tego należy się spodziewać wstrzymania ruchu na dalej w niedziele rano, o ile nowe transporty węgla w międzyczasie nie nadejdą. Równocześnie donosi dyrektor elekrowni, że z powodu robót przy rozdzielni wysokiego napięcia wstrzymaną będzie dostawa prądu zmiennego w pierwsze święto tj. w sobotę 25 bm. od godz. 9 do 11 przed południem.

W sprawie utrzymania miast. kultury i sztuki. Zarząd krak. Związku literatów wystosował następujące pismo oświadczenie, które przesłano do Warszawy: „Wyrażając przekonanie, że w interesie odbudowy i dalszego rozwoju na rodowej kultury w Polsce jest zachowanie min. kultury i sztuki, jako odrębnego organu państwowego, zarząd krak. Związku literatów domaga się ścisłego określenia praw i obowiązków tegoż min., oraz wyposażenia go w odpowiednie środki budżetowe. W przekonaniu, że tylko współpraca tegoż min. z uprawnionymi reprezentacjami zrzeszeń artystycznych-kulturalnych może mu zapewnić należyty powagę, celowość i skuteczność, zarząd Związku wyraża przekonanie, że tak powołano nowego kierownika min., jak i dalsza jego działalność dokonywać się będzie w ścisłym kontakcie ze wspomnianymi czynnikami. — Za zarząd krak. Związku literatów: Jan Pietrzycki, prezes, Antoni Wąskowski, sekretarz.“

Zmiany przepisów ustawy o ochronie lokatorów. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. Sejm uchwalil w trzecim czytaniu ustawę, dopuszczającą podwyżkę komornego. I tak: za mieszkania i lokale na szkoły i urzędy nie może podwyżka przekraczać 1000, przy mieszkaniach powyżej 6 pokoi 1500% podstawowego komornego (z czerwca 1914 r.); za lokale na hotele i pokoje umieszczone 2000% podstawowego komornego, wreszcie sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie nie połączone z mieszkaniem 3000% podstawowego komornego. Art. IV. teże ustawy dozwala wkłady niekonieczne do utrzymania mieszkania w stanie do użytku zdolnym a poczynione na żądanie biorącego w najem przenieść na lokatora.

Ustawa o tymczasowej organizacji władz admin. „Monitor Polski“ zamieszcza ustawę z 3 bm. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drogiej instancji (wojewódzkiej) na obszarze królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ka. Krakowskiem oraz na wchodzących w

skład Rzeczypospolitej polskiej obszarach Spisza i Orawy.

Parcelki na Błoniach. Z dn. 31 bm. upływa termin zgłaszania parcelki na Błoniach celem przedłużenia użytkowania na dalszy okres. (Wyd. 1a magistratu, oficyjn II. p.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducho) w zarządzie krak. Związku literatów. Wtorek 23 bm. Józef Flach: „Gwiazdy teatralne“, cz. I: Sara Bernhardt. Środa 24 bm. Józef Flach: „Gwiazdy teatralne“, cz. II: Helena Modzelewska. Czwartek 25 bm. Józef Flach: „Gwiazdy teatralne“, cz. III: Eleonora Duse. Niedziela 2 stycznia Jan Pietrzycki: „Kolendy, jasełka i szopki satyryczno-literackie w Polsce“. (Ilustracja mizyczna pod batutą prof. Bol. Walewskiego). Początek o godz. 8 wieczór.

Maryla Gremo, 8-letnia tancerka, znana już w Krakowie z dwóch swych występów, któremi wywołała wśród naszej publiczności wyjątkowy zachwyt, wystąpi w Krakowie w niedzielę dnia 2 stycznia w „Sokole“. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Dwa wielkie revue sylwestrowe odbędą się dnia 31 b. m. w sali „Sokola“. Pierwsze o godzinie 7 i pół wieczór, drugie o godz. 10 w nocy. Przebiegający program, będący rekordem humoru, obejmując występ znakomitej śpiewaczki Józefy Borowskiej, ulubienicy Warszawy, Lwowa i Krakowa, Anieli Kolman, Helusi Rapackiej, Adolfiny Zimajer, Kaliczyńskiego, Kahnowskiego, Minowicza, Turskiego, Leona Wyrwiczka, oraz zespołu baletowego z Koszulińskiego na czele. Pokup na bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B, jest tak szybki, że sala wkrótce będzie wysprzedana.

Rektorat akademii górniczej ogłasza konkurs na posadę sekretarza. Osobiste zgłoszenia przyjmie rektor na świętąch od Nowego Roku.

Miejski ambulatorium dentystryczne zostało zamknięte na czas ferii świątecznych aż do 3 stycznia 1921 r. włącznie.

Pol. Tow. krajnoznawcze przeniosło swie biuro do nowego lokalu przy ul. Grodzkiej 64, II p. (wejście od podwórza).

Zgromadzenie członków związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w sprawie ukonytowania stowarzyszenia współdzielczego odbędzie się we środę dn. 29 grudnia b. r. o godz. 7 wieczór w sali Rady powiatowej przy ul. Piarskiej.

Z tatrzańskieg Tow. narciarzy. Na walnem zebraaniu T. T. N. w dniu 22 b. m. wybrano następujący zarząd: Prezes J. Fischer, wiceprezes inż. A. Bobkowski, wydziałowi: A. Bonleicki, inż. K. Konferko, J. Janikowski, T. Janikowski, dyr. A. Jaworski, dr. A. Lardemer, dr. Wł. Łaba, inż. St. Krawczyk, G. Reim, dr. L. Tełchowski. Do komisji skontrolującej wybrano: Wł. Birańskiego, Wł. Skórczewskiego i Wł. Bartla. Sekretaryat T. T. N. mieści się przy ul. Jagiellońskiej 11, tel. 10.

Wyjazd na kurs narciarski sześcioldniowy w Zakopanem, urządzony przez tatr. tow. narc. pod kierown. inż. Bobkowskiego, nastąpi z Krakowa osobnym pociągim 25 b. m. o godz. 8:42 rano. Do pociągu zostaną dołączone wagony z neżestnikami z Warszawy i Lwowa. Miejsca w pociągu zabezpiecza sekr. T. T. N., Kraków, ul. Jagiellońska 11, tel. 10.

Wobec splanienia domu wycieczkowego im. ka. Stolarczyka, T. T. N. zapewniło noclegi w innych pomieszczeniach. W Zakopanem pierwsze zbranie narciarzy 25 b. m. o godz. 20 w gab. Siehulskiego St. Karpowicza, zaś pierwszy wyjazd na ćwiczenia narciarskie 26 b. m. o godz. 10 rano z hotelu „Sport“.

„Ogórkowe czasy“. Od szeregu dni sprawozdawcy pism codziennych otrzymują szereg wiadomości z kronik policyjnych. Cała informacja polega na podaniu trzech lub czterech bitych kradzieży kieszonkowych. Wczoraj referent od informowania sprawozdawców — chcąc wiedzieć ratować sytuację — poinformował pracę, że we wsi Węgrzecz koło Krakowa tajemnie gospodarze przetrzymali błądnącego się po polach psa!!!

Z naszej strony informujemy policyj, że w ostatnich czasach szarzy się w mieście w zastraszający sposób plaga włamań i kradzieży, sprawy których pozostają na wolności.

Zwaryowany samochód. Wczoraj po południu na ulicy Dietlowskiej, najechał podający samochód cywilny na niejaką Annę Vogelhut, wskutek czego Vogelhut upadła i odniosła liczne obrażenia na całym ciele. Ofiara nieszczęśliwego wypadku udzieliła pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Floryańską do domu pod l. 50, gdzie stróżka tej kamienicy spadła ze schodów piwnicznych tak nieszczęśliwie, że poniósła urałą oka. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie odwiezło ją do szpitala.

Aresztowanie. Aresztowano 25-letnią służącą Marię z kradzieży garderobii, bielizny i gotówki, łącznej wartości 10.000 Mp. Kradzież tę popełniła Kłisiówna na szkodę Marcjana Gawlika.

Z KRAJU.

Aresztowanie zabójcy śp. kap. Topolskiego. (Zł. Przed kilku miesiącami głośną była sprawa buntu we więzieniu wojskowym w Warszawie przy ul. Dzieleń, podczas którego został zastrzelony kapitan Topolski. Jeden z zabójców, Wacław Kwiatkowsky, z rąk uciekł i dopiero onegdaj ujęto go w pewnym domu prywatnym. Aresztowanie niebezpiecznego bandyty dokonane podczas snu, i tylko dzięki tej okoliczności zapewnienie zawiadującym, że obeszło się bez krwawych ofiar, gdyż przy zbrodniarzu znaleziono 2 rewolwery oraz karabin.

Pierwszy zjazd oświatowo-gospod. w Jablonie na Orawie odbył się dn. 15 b. m. Do licznie zgromadzonych przemówił w serdecznych słowach ks. Ferdynand Machay. Jednym z punktów obrad było żywe omówienie sorowy zorganizowania letnisk na Orawie w następujących wsiach: Zubrzyce Górnej, Lipnicy Wielkiej i Małej, Orawce, Podwilku, Charkubzie i Podstraniu. Utworzono też kom. „Tow. kresów południowych“, którego prezesem obrano jednogłośnie ks. Machaya. Następny zjazd porządany jest po świętach. Na wniosek ks. Ferdynanda Machaya uchwalono wysłać telegram wdzięczności i synowskiego przywiązania do Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów.

ZE ŚWIATA.

Amerykański szampon żarłoczności. Jest to chyba niaktualniejsza notatka na okres świąteczny, kiedy to każdy stara się prześledzić bliźniego w ilości pożartych mięsów i ciast. Jak się jednak okazało, John Bongo z Chicago miał lepszy apetyt. Bongo zrodził się na demonstrowaniu swej zdolności do spożycia wielkiej ilości pokarmu, jeżeli który z mieszkańców zgodzi się na dostarczenie mu takowego.

Warunki jego zostały przyjęte i został on zaprowadzony do stołu nadawanego artykułami smacznościami. Oto spis rzeczy pożartych przez Bongę za jedyną zamachem:

Ważadziła siedm żur kielbasy, pięć fantów surowej wołowiny, trzy łała kurze wraz z tupa-kami, cztery suszone sędzie i galon piwa domowej roboty.

Cóż na takie wspaniałe exemplum powieść nasze domorożce świąteczne pałkarskie-żarłoki?

Straszne cyfry stracei w bolszewii. Ag. Havasa donosi: Berlińskie „Tidende“ donosi, że rewolucyjny trybunał w Sebastopolu wydał listę 1634 osób, straconych przez rozstrzelanie. W kilka dni później ogłosił znowu listę, zawierającą nazwiska 1302 osób straconych.

Wielka zabawa taneczna pod kierownictwem baletmistrza Eugeniusza Koszulińskiego odbędzie się w piątek 31 b. m. w Noc Sylwestrową w wielkiej sali „Sokola“. Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Dziś ostatni dzień sprzedaży biletów na wielki hui świąteczny w sali „Sokola“ 26 b. m. (drugie święto św. Szczepana) w handlu WP. Radnickiego, Linia A-H 44. Część dochodu na Tow. Ratunkowe. Początek o godz. 9 i pół. 6098

Największe arcydzieło światła Braci Pathe

NARODZENIE, ŻYWIOT I MEKA CHRYSZTUSA

widowisko pasyjne w 8-ciu wielkich częściach ze specjalnie zestawioną muzyką.

Film prześlicznie kolorowany. Tysiące aktorów. Niebawymy przepych. Do 31 grudnia codziennie

W kinie „LUBICZ“, ul. Lubicz 15 obok dworca kolejowego. 6111

Bilety mają ważność tylko na wyznaczone przedstawienie. Sala centralnie ogrzana.

Podpisanie Założyciele Spółki Akcyjnej pod firmą:

„Syndykat Koszykarski Spółka Akcyjna“ zawiadamiają subskrybentów, że

WALNE ZGROMADZENIE

SYNDYKAT KOSZYKARSKIEGO

też Spółki Akcyjnej

odbędzie się w Krakowie w lokalu Syndykatu Koszykarskiego, w domu przy ul. Floryańskiej l. 32, i piętro, dnia 5 stycznia 1921 r. o godz. 11-tej

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

- 1) Ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonym przez władze państwowe.
- 2) Przyjęcie do dyspozycji kapitału Akcyjnego spleconego przez subskrybentów.
- 3) Wybór członków Rady Nadzorczej, tudzież członków dyrekcji oraz rewizorów rachunkowych, na pierwszy okres urzędowy.
- 4) Uchwalenie wynagrodzenia na pierwszy rok administracyjny dla członków Rady Nadzorczej, oraz dla rewizorów rachunkowych.
- 5) Powiększenie kapitału akcyjnego o dalsze trzy miliony pięćset tysięcy (3.500.000 Mp.) t. j. do kwoty siedem milionów (7.000.000 Mp.).

„Syndykat Koszykarski“ Spółka z ogr. o.ą. 6189

„Krajowy Związek Koszykarski“ Stow. z ogr. por.

„Wiklina“ Stowarzyszenie zar. z ogr. por. w Oświęcimiu

również w jego przyczynę i z poglądami poszczególnych jej członków, oraz przedyskutować i wspólnie rozważyć wszystkie możliwe drogi wyjścia dla wspólnego wszystkim celu:

zjednoczenia Wileńszczyzny z resztą Rzeczypospolitej

na podstawie prawdziwego wyrażenia woli ludności, jak również poznania dokładnego najbliższych potrzeb miejscowych.

Pozatem delegacya przyjechała szereg miejscowych delegacji. Członkowie delegacji odbyli również szereg konferencji z odpowiadającymi im ugrupowaniami ludności miejscowej i tą drogą jeszcze wszechstronniej mogli poznać nastroje, poglądy i dążenia tej ludności oraz położenie i potrzeby całej dzielnicy. Ze spotkań swoich delegacya złoży szczegółowe sprawozdanie w Komisji sejmowej spraw zagranicznych po świętach. Tymczasem zaś odnieśli się bezpośrednio do rządu dla uzyskania niezwłocznych zarządzeń, których konieczność i pilność poznała na miejscu. Delegacya doszła do przekonania o najzupełniejszej poprawności stosunków względem władz Rzeczypospolitej ze strony władz wileńskich i o całkowitej

możliwości skupienia wszystkich wysiłków całego społeczeństwa miejscowego na bezpośrednie zadanie:

przypiszczenia zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską na podstawie wyraźnej woli jej mieszkańców. Wynik konsultacji ludowej w takiej czy innej formie nie może pozostawić wątpliwości.

Delegacya stwierdziła, że zarówno czynnik rządzący jak i cała ludność uważa za najodpowiedniejszą formę wyrażenia woli ludności co do jej przyszłej przynależności państwowej powołanie zgromadzeń tejże ludności. Położenie ludności wobec doszczętnego ograbienia i zupełnego wyczerpania paszy jest nad wyraz ciężkie i wymaga jak najszybszego bardzo energicznego ratunku. Duch wojska w Wileńszczyźnie jest znakomity i zarówno wojsko, jak i ogół ludności przejęte są całkowitem zrozumeniem konieczności obrony.

Delegacya ze swej strony mogła zapewnić przedstawicieli ludności, że Rzeczpospolita wszystkich sił doloży, aby ich woli stało się zadość, i w żadnym razie Wilna i Wileńszczyznę nie opuści.

co do udzielenia ogromnych koncesyj kapitałom zagranicznym. Wzburzenie to było tak silne, że Rada komisarzy ludowych postanowiła przesiedlić się do Petersburga. Jako powód przesiedlenia podaje Rada, iż wzbudzone nastroje utrudniają rządowi spokojną pracę. Informacya wspomnianego dziennika opiewa dalej, że komisarze ludowi nie mogli polegać na ochronie oddziałów, przeznaczonych do tego i jeszcze przed uchwałą przesiedlenia się, ścigali do Moskwy wojska chińskie i lotewskie, pod których ochroną odbywa się przesiedlenie.

Joffe znów zmienił powód do nety.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Joffe przesłał delegacji polskiej nową notę, w której protestuje przeciw rzekomemu złemu obchodzeniu się z personelem lekarskim i sióstrami rosyjskiego Czerwonego Krzyża w obozach dla jeńców bolszewickich.

Ustąpienie przewodniczącego delegacji rozejmowej na froncie sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Pułkownik Rybak, przewodniczący delegacji rozejmowej na froncie sowieckim ustąpił ze swego stanowiska, a na jego miejsceznaczony został pułkownik Hemmel. Jak słyhać powodem ustąpienia pułkownika Rybaka były częste skargi delegacji sowieckiej na jego nieustępliwość.

Ustępstwa delegacji litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Delegacya litewska porzuciła swe nieprzejednane stanowisko i zaczyna czynić ustępstwa. Ostatnie posiedzenie konferencji polsko-litewskiej miało się odbyć wczoraj, ponieważ jednak pozostało jeszcze kilka ważnych spraw do załatwienia, przeto naznaczono jeszcze jedno posiedzenie na dzisiaj. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, delegacya litewska nie wyjeżdża na święta i pozostaje nadal w Warszawie.

Kto otrzyma

ukraińską część Bukowiny.

Bukareszt (PAT). Tel. Komp. Wedle „Adevrului” rumuński prezydent ministrów generał Averescu oświadczył, że Rumunia szczerze pragnie definitywnego ustalenia granic na Bukowinie. Rumunia nie ma pretensyj do ukraińskiej części Bukowiny. Przed definitywnym jednak rozwiązaniem kwestyi wschodnio-galicyskiej nie wie Rumunia, komu ma ustąpić ukraińską część Bukowiny.

Angielska delegacja partii robotniczej w Pradze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (S). Praga. „Pravo Lidu” donosi, że z początkiem stycznia przyjedzie do Pragi delegacya angielskiej partii robotniczej. Delegacya pozostanie w Pradze około 10 dni i wzięcie udziału w zjeździe robotniczym w Czechach.

Państwa uznają króla Konstantyna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (S). Wedle doniesień atenskiej „Patis” dotychczas uznany króla Konstantyna następujące państwa: Niemcy, Austria, Węgry, Szwajcaria, Holandia i Hiszpania.

1500 milionów dolarów kredytu dla Niemiec.

Waszyngton (PAT). Wied. B. K. Jak słyhać kongresowi będzie w najbliższym czasie uczyniona propozycja, by Niemcom udzielić kredytu 1500 milionów dolarów, aby w ten sposób sfinansować handel niemiecki przez Stany Zjednoczone.

Śmierć b. cesarzowej niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (S) Berliński „Lokal-anzeiger” donosi, że była cesarzowa niemiecka zmarła, dotychczas jednak brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

W przededniu zamachu niemieckiego na Górny Śląsk.

Kraków, 24 grudnia.

Od jednej z osób przybyłych dziś w nocy z Górn. Śląska otrzymujemy alarmujące wieści. Nastrojów na Górn. Śląsku, dotąd spokojnych, uległ zasadniczej zmianie: Niemcy nie cofają się przed żadnymi aktami terrozu. Doszło do tego, że np. po ulicach Bytomia snują się tanki, celem utrzymania porządku.

Odnosi się wrażenie, że Niemcy spodziewają się przegranej, przygotowują się do kroku desperackiego, którego dziś przewidzieć się nie da.

Zamęt wprowadzają popierane, a nawet tworzone przez niemiecki komisaryat plebiscytowy organizacje bojowe, t. zw. „Stassgruppen”. Bojowcy ci uwijają się po całym obszarze plebiscytowym, napadają i prowokują ludność.

Nie tylko lud na Górnym Śląsku, ale cała Polska musi zająć tak silne stanowisko, ożby udaremnić zakusy wroga, który nie cofnie się przed żadnym aktem przemocy i podstępem dla niesłuchanie ważnej gry.

Termin plebiscytu na G. Śląsku oznaczy komisya miężykoalicyjna.

Emigranci będą głosowali w swoich gminach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (L). Berlińskie dzienniki donoszą, że ostatnia nota Niemiec w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku została przez koalicję pozostawiona bez odpowiedzi. Komisya międzykoalicyjna na Górnym Śląsku otrzymała pełnomocnictwa i ona też według swego zdania

zarządzi plebiscyt oraz wyznaczy jego termin.

Z kół zbliżonych do komisji alianckiej słyhać, że emigranci śląscy będą głosowali w swoich gminach dopiero w jakiś czas po rdzennej ludności.

Niemcy obniżają tendencyjnie kurs marki polskiej dla celów plebiscytowych.

Bytom. (PAT) W prasie niemieckiej widoczna jest nowa zorganizowana kampania przeciw Polsce w związku z plebiscytem górnośląskim. Kampania ta pojawia się w dwóch kierunkach: we wykazywaniu rzekomo ekonomicznej ruiny Polski (?), w powoływaniu się na rzekomo militarne zaminę Polski co do Górnego Śląska. Marką polską tendencyjnie obniżają Niemcy jak najniżej. Każdą skargę w prasie polskiej na jakies niedomagania rządu rozdmuchuje się do niemożliwości. O fałszywych zamierzach Polski względem Górnego Śląska zaczęła na nowo głosić berlińska „Die Post”, która twierdzi, że Polska koncentruje aż siedem dywizji na pograniczu G. Śląska i że dąży do oparcia tego kraju gwałtem (?).

Na czele dywizji poznańskich ma stać generał Kaszewski, na czele oddziałów Halleskich sam Halter, na czele dywizji legio-

nów gen. Rydz-Śmigły. W zakończeniu tej „informacji” powiada „Die Post”: Tak się przygotowuje Polska do plebiscytu ćmorskiego, a nasz rząd co poczynił? — To zapytanie zdradza też tendencję owych „doniesień” monarchistyczno junkierskiego organu. Oczywiście prasa niemiecka na G. Śląsku skwapliwie ten artykuł powtórzyła, jedynie tylko centrowy „Oberhesles Courier” zdobył się na krytyczną ocenę tej sensacji, twierdząc, że takim doniesieniem daje się tylko Polakom broń w ręce.

Wybór prez. Rzeszy nastąpi po plebiscyście.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Z Berlina donoszą: Wybór prezydenta Rzeszy niemieckiej odbędzie się dopiero po plebiscyście i załatwieniu autonomii dla Górnego Śląska.

Koncentracya wojsk niemieckich na granicy Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Wychożąca w Kownie gazeta rosyjska „Echo” donosi, że do Litwy przybyły 3 dywizje niemieckie. Na całej granicy zauważyć się daje żywa

koncentracya wojsk niemieckich. Wymieniona gazeta widzi w tem zapowiedź nowych a poważnych wypadków na Wschodzie.

Rząd sowieków przenosi się z Moskwy do Petersburga pod ochroną wojsk chińskich.

Sztokholm. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Rewla: Wzburzenie w Moskwie do-

szło do punktu kulminacyjnego, gdy dowiedziano się o uchwale rządu sowiekiego

Możliwość powrotu Karola na tron węgierski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (L) Budapest, Juliusz hr. Andrássy wydał broszurę p. t. „Czy mamy prawo do tronu?” w której po dłuższych wywodach odpowiada na oba pytania twierdząco. Abdykacja króla Karola nie może być uważana za legalną, ponieważ dotyczący akt nie jest kontrasygnowany przez odpowiedzialnego ministra. W związku z tem dzienniki podały wyjątki, jakoby z listu Horthygo do Karola pochodzące, w których Horthy oświadczył, że nie jest w stanie dłużej jak do

luto go panować nad położeniem.

Wzywa zatem Karola, ażeby albo na własną rękę powrócił do Węgier, lub też iżby porozumiał się z Ententą. Sądzi, że Ententa nie będzie stawiała większych trudności, ponieważ liczy się z możliwością nowych powikłań na wschodzie. Ententa zgodziła się nawet na przesunięcie rozbrojenia armii węgierskiej, licząc obecnie 200.000 ludzi, ponieważ uważa ją za pewną siłę, o którą może rozbić się nowy atak bolszewicki na zachód.

Spoliczkowanie lorda Cecila na posiedzeniu Ligi Narodów.

Wiedeń, 23 grudnia. (S). Z Genewy donoszą: Na jednym z ostatnich posiedzeń Ligi Narodów przyszło do bardzo burzliwej sceny między delegatem republiki Kolumbii

a lordem Cecillem. Po „niezwykle ostrej wymianie słów, uderzył delegat Kolumbii lorda Cecila w twarz. Z trudem zdołano rozdzielić walczących.

Nie będzie małej ententy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 grudnia. (S). Paryż. Z Bukareszty donoszą: Planu utworzenia małej ententy zupełnie się nie powiodło. Takie Jonescu doznał moralnej porażki.

Premier Witos we Lwowie.

Lwów (PAT). Dziś rano o 10 przybyli do Lwowa z Warszawy pp. prez. min. Witos i min. skarbu Steczkowski. Towarzyszy im w podróży wicemin. Weinfeld, szef wydziału polit. dr. Sołtysi. Po powitaniu i przedstawieniu reprezentantów władz, odbyła się konferencja z przedstawicielami prasy.

Pan prezydent w dłuższym wywodzie przedstawił zebrany obraz położenia zewnętrznego i wewnętrznego państwa, poczem min. skarbu omówił obecny stan finansowy naszego starbu i przedstawił plany i zamiary na przyszłość.

W końcowym przemówieniu prezydent ministrów zapewnił zebranych w imieniu rządu, że rząd znając położenie prasy małopolskiej, tak szczególnie trudne, będzie się starał w granicach możliwości spełnić jej wszystkie postulaty. Apielem do współpracy w powyższym zadaniu budowy państwowości naszej zakończył prezydent ministrów swoje przemówienie.

O godz. 6-ej wieczorem odbył się obiad w hotelu Krakowskim, wydany przez Związek Banków. Dostojni goście odjechali wieczorem ze Lwowa.

MAURICE LEBLANC.

ZĘBY TYGRYSA.

(Przekład z francuskiego).

Nie poruszane nawet przez nikogo te szkielety chwilały się pod wpływem wdzierającego się do wnętrza stodoły wiatru, zbliżając, to znow oddalając się od siebie w jakimś powolnym, rytmicznym tańcu.

Co jednak wywierało największe wrażenie, to te ościwce, iż oba szkielety, pozbawione nawet śladu odzieży, miały na swych palcach złote obrączki, zbyt obzerne oczywiście wskutek braku ciała, jednak utrzymujące się mimo to na zgięciach łosci.

Z przykrem jakimś uczuciem Perenna zdjął te obrączki. „Każda z nich miała wrytą jedynkową datę 12 sierpnia 1892 roku, oraz imiona: Alfred i Wiktorja.

— Maż z żoną! — szepnął Perenna. — Jest że to podwójne samobójstwo? Czy może zbrodnia? Jakimże jednak cudem nie wykryto dotychczas tych szkieletołów? Czyż mam przypuścić, że znajdując się tutaj od chwili śmierci Langenaulta, od czasu przejścia tej posesji przez administrację publiczną, to jest od chwili, gdy posesja ta przeszła by przez ludzi odpowiedzialną?

Zamyślił się.

— Czy nikt wieś tu nie może? Nikt absolutnie?... Wszak dziś właśnie dostrzegłem ślady obecności czyjś w ogrodzie, dziś weszła tu jakaś niewiasta...

Pod wpływem myśli o tajemniczej tej osobie zszedł z beczki. Mimo odosłusa, jaki uprzednio

GIELDA

Waluty i dewizy:	Gótyška (banku)	Czeki i wpłaty
Dolary Stanów Zjedn.	550 — 600 —	— — —
Franki francuskie	30 — 3250 —	— — —
Markiemni (banku 1000/100)	800 — 845 —	— — —
Korony austriackie	90 — 100 —	95 — 105 —
Korony czesko-słowackie	700 — 740 —	700 — 750 —
Lei rumuńskie	750 — 8 —	— — —
Liry włoskie	21 — 23 —	— — —

Akcyje bankowe:	Waluta markowa
Polski Bank Przemysłowy	640 — 680 — 650 —
Bank Hoteleczny	630 — 680 —
Bank Małopolski	650 — 700 —
Ziemski Bank Kredytowy	460 — 510 —
Powstachy Bank Kred. S. A.	200 — — —

Akcyje Tow. handl. i przem.:	Waluta markowa
Polskie Tow. handl.	610 — 660 — 635 — 630
Handl. Sołtysi akc. imocy	350 — 430 — 405 — 410
„Polski Glob” Tow. transp. handl.	2200 — 2400 — 235 — 2275
„Tribuna” Tow. handl.	5100 — 5300 — 5200 — 5100
„Tribuna” fabryki masz. roln.	7800 — 8100 — 8000 — 7950
„Tribuna” fabryki masz. roln.	6000 — 6200 — — —
„Tribuna” fabryki masz. roln.	3250 — 3150 — 3450 — 3300
„Tribuna” fabryki masz. roln.	2400 — 2500 — 2500 — 2525
„Tribuna” fabryki masz. roln.	4000 — 4100 — 4000 — —
„Tribuna” fabryki masz. roln.	4300 — 4200 — 4200 — 4250
„Tribuna” fabryki masz. roln.	7400 — 7600 — 7500 — —
„Tribuna” fabryki masz. roln.	3350 — 3550 — 3300 — 3535
„Tribuna” fabryki masz. roln.	4000 — 4200 — 4100 — —
„Tribuna” fabryki masz. roln.	4300 — 4500 — — —
„Tribuna” fabryki masz. roln.	1400 — 1500 — 1425 — 1450
„Tribuna” fabryki masz. roln.	3000 — 3100 — 3000 — 3400
„Tribuna” fabryki masz. roln.	3400 — 3600 — 3375 — 3600

Warszawa (PAT). Gielda warszawska. Obligacje miasta Warszawy 600 1913/16 wart. kon. 205,2, tranzakcyje 208, żąd. 211, poz. 206, 600 1917 za 100 Mk. wart. kon. 286,7, żąd. 102, poz. 97, 500 banku ziemianckiego wart. kup. 105,4, listy zastawne 41200 ziemskie wart. kup. 009,5, tranzakcyje 184 50—183, żąd. 189, poz. 184, listy zastawne 400 wart. kup. 002,2, 500 m. Warszawy wart. kup. 227,6, tranzakcyje 237, żąd. 230, poz. 226, 41200 m. Warszawy wart. kup. 204,8, tranzakcyje 207—208, żąd. 211, poz. 205, 600 banku kredyt. hip. wart. kup. 265,2, tranzakcyje 97, żąd. 99, poz. 95.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 600, do-

lary kanad. 500, franki francuskie 36, franki belgijskie 58, franki szwajcarskie 93, fenty austryackie 2150, marki niemieckie 795, korony austriackie 110, korony czeskie 7-20, korony szwedzkie 116, korony duńskie 88, korony norweskie 88, lei 9, liry włoskie 22, marki fińskie 9, floreny holenderskie 188, Ruble carskie po 500 308 do 407-50, ruble damskie tatarskie 89—96.

Gdańsk. (PAT). Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj w Gdańsku 111½—116½, przekazy na Warszawę 111½—116½. We Wrocławiu 116½—119¼, do lary 71, fenty szterlingi 255—256.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 99-25, austriacka renta koronowa 98, renta intowa 99-75, węgierska renta koronowa 185, losy tureckie 3580, prorytelety kolej. północn. 1659, Aciobank 1130, Bank-Verein 1210, Bodestkredit 2000, Austriacki zakład kredytowy 1365, Bank depozytowy 1068, Leanderbank 1830, Merkury 1002, Unionbank 978, Bank obrotowy 840, Związkostenska 3050, kolej. północna 21900, kolej. lwowsko-czerwono-wiedeńska 3870, koleje austriackie 5080, kolej. południowa 2430, Alpijny 6020, Berg u. Huetteln 13600, Krapp 1749, Feldhuetten 4593, Fragerisen 14000, Rima 3695, Skoda 3400, Zieloniewski 4600, Apollo 7990, Fanto 24760, Galicyjskie Karpaty 18000, Galicya 28600, Schodnica 19700, Siersza 3400.

Wiedeń (PAT). Kurs dewiz: Amsterdam 18.850, Zagrzeb 406, Berlin 844, Bruksela 3980, Budapest 109, Bukareszt 730, Chrystyania 9075, Kopenhaga 9075, Londyn 2140, Medyolan 2077-50, Nowy Jork 601-50, Paryż 3590, Praga 719, Sofia 680, Sztokholm 11903, Warszawa 95, Zurych 9175, dynary 1605, dolary 596, belgijskie 3805, francuskie 3590, szwajcarskie 9150, holenderskie 18.800, czeskie 719, duńskie 9025, norweskie 9025, szwedzkie 11.205, węgierskie 111, lei 720, lewy 675, wloskie 2075, marka niemiecka 844, marka polska 99, fenty szterlingi 2130, ruble 322.

Zurych (PAT). Początkowe kursy dewiz: Berlin 9.05, Nowy Jork 657, Medyolan 22.55, Praga 7.50, Zagrzeb 4.50, Budapest 1.20, Bukareszt 8, Warszawa 1.10, Wiedeń 1.75, austriacka korona stemniowana 1.25.

Zurych (PAT). Końcowe kursy dewiz: Berlin 9.15, Holandia 8.05, Nowy Jork 657, Londyn 23.27, Paryż 39.10, Medyolan 23.50, Bruksela 41.20, Kopenhaga 100, Sztokholm 180, Chrystyania 99, Madryt 85, Buenos Aires 225, Praga 7.65, Budapest 1.25, Zagrzeb 4.80, Bukareszt 8.10, Warszawa 1.10, Wiedeń 1.75, austriacka korona stemniowana 1.15.

Zniżka płac w Ameryce.

Wraz z początkiem przyszłego tygodnia płace robotników w fabrykach stali obniżone zostają o 25 procent w fabrykach wyrobów włókiennych o 22 procent.

W stowarzyszeniu drukarzy, Rynek gł. 1. 12, III piętro odbędzie się dnia 31 grudnia zabawa sylwestrowa dla członków i wprowadzonych gości. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można od poniedziałku 27 b. m. między godziną 7—8 wieczór.

Obierzma katastrofa kolejowa w bolszowie. Depesza iskrowa, nadana z Moskwy donosi o olbrzymiej katastrofie kolejowej, w której kilkadziesiąt osób straciło życie. W depeszy tej brak oznaczenia miejsca katastrofy, jak również niema bliższych szczegółów.

Wszelchrosyjski kongres sowiecki. — Wczoraj otworzył w wielkim teatrze wszelchrosyjski kongres sowiecki, w którym bierze udział przeszło 2000 przedstawicieli. — Bela Kuhn wystąpił na kongres jako przedstawiciel robotników z Krymu.

VIII

Arseniusz Lupin w szale wściekłości.

Przez chwilę stał bez ruchu. Z góry dochodziły go echa przesuwanych przedmiotów, jakbydy Sauverand i panna Levesseur wznosili jarkadę. Z drugiego jednak końca strychu musiano otworzyć jakieś drzwi, gdyż usłysiano się na górze nagle jasno i Perenna, wyjrawszy przez otwór w ścianie stodoły ujrzał, jak dwie ludzkie postacie starały się przedostać ze strychu na dach.

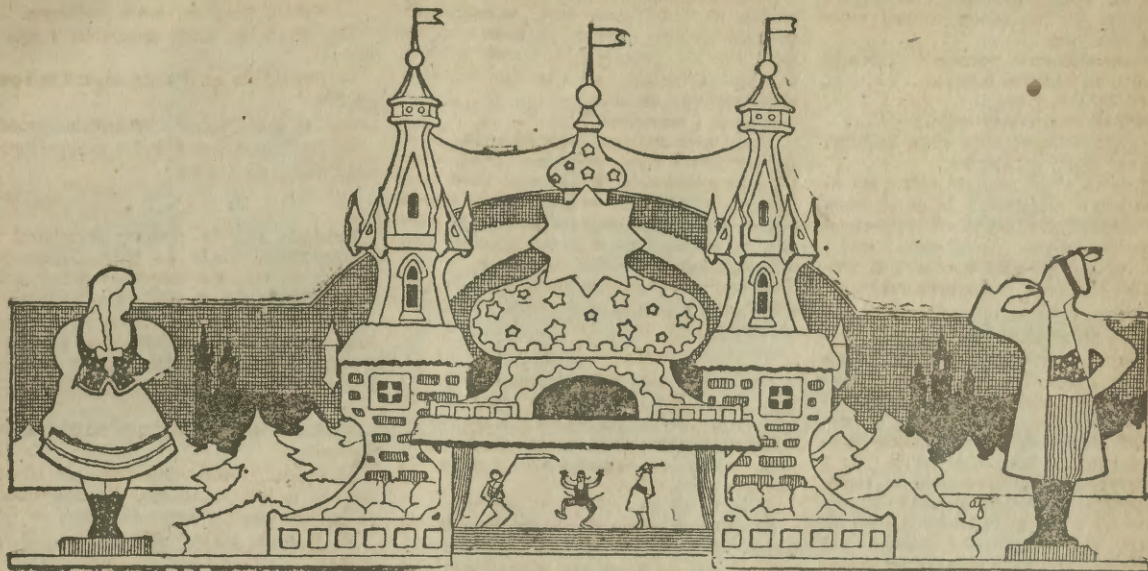
Wymierzył z rewolweru szklę, lecz nie trafił, albowiem pod wpływem obawy, iż może trafić pannę Levesseur, w chwili strzału zadziwała mu ręką. — Dał następnie trzy jeszcze strzały w kierunku strychu, lecz kule odbiły się od znajdującego się tam żelazta. Za piątym strzałem rozległ się na górze okrzyk bólu.

Don Luis znow rzucił się ku drabinie. Utworzona na górze barkada z rupieci opóźniła nieco jego pójść. Raniąc się o nagromadzone tam sprzęty dobiegał wreszcie przeciwnego wyjścia ze strychu i wtedy ze zdumieniem spostrzegł, iż po przekroczeniu tego otworu z łatwością można było przedostać się na polankę, rozciągającą się na szczycie wzgórza, o której była właśnie wsparta tylna ściana stodoły, liczącą w tem miejscu około pięciu metrów wysokości.

Tędy to niezawodnie szukał ratunku jego przeciwnicy. Perenna zszedł ze wzgórz, chcąc go obejść z obu stron, przesyłając jej uwagę, co nie było rzeczą łatwą wobec tego, iż teren nie był bynajmniej równy i że musiał zachować środki ostrożności ze względu na możliwość nowego ataku zbiegów. Obeszł następnie dach stodoły aż do miejsca, gdzie ściana jej zniżała się nieco, poczem zeskoczył na ziemię uprawną, znajdującą się pod małym łaskiem, który dał niewątpliwie schronisko uciekającym.

d. n.

DODATEK LITERACKI DO NUMERU GWIAZDKOWEGO



SZOPKA KRAKOWSKA

WŁODZIMIERZ SŁIWA POPIEL

Bóg się rodzi...

Drgnęły żywiej serca ludzi, z pieśnią wigilijnych słów, tyle wspomnień dziś się budzi z lat dziecięcych — z dawnych snów...

Na niebiosach gwiazda wschodzi, w złotych blaskach cała łśni, Bóg się w stajni dzisiaj rodzi, — całe serce śpiewa ci...

Przy opłatków kołem w chacie, ojciec, matka, siostra, brat, ojciec dzieciom — dzieci ojcu życzą zdrowia, długich lat...

W światłach drzewko łśni się — złoci, wśród dzieciaków radość, szal, tyle cacek i lakoci Bóg im dobry dzisiaj dał...

W biednej szopie pełen chwały w ślanceczku Chrystus sam, ścisł w niej dzisiaj jest — nie mały, każdy śpieszy z darem tam...

Pobudzeni gwiazdy zjawą — pastuszkowie ary znoszą... chór aniołów przyspiewuje, Mesjasza przysięgę głoszą...

A za nimi ciągną rzesze, pełne smutku i rozpacz, ofiarując w dani Panu — swój — szczęsny los tułaczki...

I na ziemię poklekał, z łzą serdeczną — wód błagania: O Ty Nowonarodzony, dodaj mi do wytrwania!...

Wszyscy razem Panu w dani znieśli tutaj

swoje bóle, a kadzidła, mirrę, złoto, dali w darze wschodni króle...

Jak ofiarne płoną lampy — serca biednych tych tułaczy, błogosławi im Dziecina, rączką krzyż zbawienia znaczy...

Zda się drobne jej usteczka szepczą ciche słowa wieszczce: „Zmartwychwstała wasza Polska, więc kres błędy przyjdzie jeszcze”...

Dla pałaców i dla dworów — i dla cichych, biednych chat, Mesjasz przyszedł tak czekany od tysięcy kilku lat...

Kolędowa pieśń rozbrzmiewa, „W łobole leży” — płynie hen... od chatynki w świat daleki, jak uroczny, cudny sen...

Zawtórzyle echem pola, odpowiedział pieśnią las, a wiatr niesie wieść po świecie — Bóg się rodzi pośród nas...

LUDWIK STASIAK.

Gwiazda Betleemska.

Wiedzieliśmy o tem dobrze, że studentom gimnazjalnym z „gwiazdą” chodzić nie wolno. Dlaczego nie wolno, nie wiem, wie o tem zapewne rada szkolna krajowa. Ponieważ jednak instytucja ta złożona jest z dojrzałych pedagogów, z psychologów i ojców, którzy dzieci

własne wychowali, musi więc przy całej urzędowej powadze i to wiedzieć, że co studentom zabronione, w to malcy jak w tęczę patrzą.

Nie napiszę wcale aforyzmu humorysty, jeżeli twierdzić będę, że w gimnazjum ani jeden student nie paliłby papierosa, gdyby przyszedł urzędowy rozkaz, by każdy dzieciak palił fajkę na długim cybuchu.

Projekt, aby złożyć trupa, składającą się z pasterzy, aniołów, dyabłów, króla Heroda i z „gwiazdą” chodzić, wyszedł ode mnie. Zнали mnie już z tego nauczyciele, że jestem nieśczęściem dla całego gimnazjum, że wywracam je do góry nogami, narzekali też na mnie głośno, od czasu zaś, gdy raz na godzinie łaciny strzelił z papierowej kapsli, zagrożono mi wypędzeniem, zapewniając mnie przy tej okazji, że niewątpliwie skończył mój żywot na szubienicy.

Prorocтво to, zdaje się, było mylnem.

Do dziś dnia bowiem zdrow jestem, świetna prokuratura państwa nie zajmuje się mną wcale, a jakkolwiek za przyszłość ręczyć nie mogę, to przecież nie jest wykluczoną nadzieją, że z tego świata sprzątnie mnie nie kat, ale spożywanie tych pomyj, które w krakowskich kawiarniach nazywają kawą. Tak jest, mój państwo!

Albo zamęczył mę przekłętą sacharyną, wapno zalewane na fusy, albo też paraliż ruszy moje rozżewane szczęki przy czytaniu humo-

FERDYNAND HOESICK.

Boże Narodzenie w życiu Juliusza Słowackiego.

„Jak też mię Bóg wysłuchał! Ja Go zawsze dzieckiem prosiłem, aby mi dał poetyczne życie. To też On wszystko teraz tak klei, żeby serce moje napełniło się najpoetyczniejszymi wrażeniami... Chwała Mu za to i dzięki!”. Tak pisał Słowacki w r. 1837, kiedy po powrocie z podróży na Wschód mieszkał w uroczej Florencji, a „ystarcza sobie uprzytomnić cały kolejny przebieg życia Juliusza, ażeby zapytać mimowoli: czy się zna jaki poetyczniejszy żywot poety, aniżeli biografia twórcy „Beniowskiego”? Wszystko w tem życiu, od urodzin aż do śmierci, było owiane jakąś poetycznością, której n. p. były pozbawione żywoty Mickiewicza lub Krasińskiego.

Powiada Jan Kochanowski, że

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie.

Otóż, jeśli to jest prawda, to Słowackiemu na tym świecie wszystko spletało się w życie

poetycznie. Bo cokolwiek się rozpatrzy w jego egzystencji, niemal na każdym kroku dostrzeżę się najczystsza poezję.

Miłość? Żaden poeta, nie wyłączając Byrona i Shelleya, nie kochał się tak poetycznie, jak Słowacki; jego przeżycia miłosne, to poematy lub poemaciki, pełne jakiegoś przedziwnego wdzięku i czaru romantycznego, którego n. p. pozbawione są pełne emfazy i pozy romansowe miłości Krasińskiego.

Podróże? Trudno o poetyczniejsze lata wędrówki, aniżeli Słowackiego pielgrzymowanie po szerokim świecie, po Szwajcarii, po Włoszech, po Grecji, po Egipcie i Ziemi św.

A to samo, jakimś szczególnym a szczęśliwym przypadkiem, da się powiedzieć i o do-roczych świętach Bożego Narodzenia, które, jak wszystko w życiu Juliusza, także mu się spletały w dziwnie poetyczny wieniec. Prostu można napisać mały poemacik na ten temat.

Oczywiście, że najpoetyczniejszymi były te czasy Gwiazdki, które mu upływały w kraju, na Litwie i na Wołyniu, a które go widziały dzieci n lub młodzieńcem.

Oto n. p. — jaki spsół. „Julek” spędzał wieczory wigilijne, kiedy n. p. z matką w Krzemieńcu, w „białym dworku” dziadków

swoich, Januszewskich „pomiędzy Czerczą a Bazylianami”. Jeśli zajrzymy do nieporównanego fragmentu z dramatu Słowackiego o „Złotej Czaszce”, do sceny drugiej aktu pierwszego, którego scenerya odgrywa się „w piekarni w domu Strażnikowstwa”, to zobaczymy poetyczny obrazek, w którym na tle odwzorowanego po mistrzowsku nastroju wieczoru wigilijnego łatwo możemy sobie wyobrazić przyszłego autora „Balladyny”. Scena zaczyna się od tego, że pan Strażnik (dziadek poety) prosi swą małżonkę, aby zwołała dziewczicę z kolendą, poczem zapytuje, czy już rozdała im wstążki? „Dałam każdej po wstążkę i po tylnie (odpowiada pani Strażnikowa, przez którą tu należy rozumieć babkę poety). Kontente. Ambrożemu (tak nazywał się w rzeczywistości parobek państwa Januszewskich) nie dałam nic gotówka, bo by się upił, ale kupiłam dla niego czapkę z barankiem”. W chwilę później wchodzi do piekarni dziewczęta, pan Strażnik każe im poprawić kagańca, żony prosi, aby zawałała córkę (zczasem matkę Słowackiego) i zaczyna się tradycyjne śpiewanie kolendy:

Chrystus Pan się narodził,
Świat się cały o nim dzielił,
Et mentes.

rystycznych feljetonów niektórych pism warszawskich.

Zatem prorocтва mych profesorów były mylne. Powiedziałem im to w oczy. Niedawno spotkałem się z mym profesorem łaciny. On zupełnie sławy, na mej głowie codziennie nowy sławy włos przyrasta.

— Pan profesor mnie poznaje? Wszak ja to strzelałem na godzinie łaciny...

— Co?! Ty?! Mój drogi!

W oczach starszuszka była mgła...

— Siwiejesz?! Chodźże do mnie, kochany, mam z przed wojny buteleczkę.

Piliśmy dobre wino, przyjacieli była i szacunek. Przeszłość? Mój Boże! Ja go chciałem zastrzelić z kapsli papierowej, on mnie chciał wieszać na szubienicy... Teraz zgoda, szacunek, jeśli zaś o moje uczucia chodzi, to rzetelna, wielka dla mego nauczyciela cześć.

.....

W onych atoli czasach była wojna.

Ja postanowiłem chodzić z gwiazdą, co się kolegom moim, mieszkającym razem ze mną na stancy, niesłychanie podobało. Rozdzieliliśmy pomiędzy siebie role jasełkowe, poczem przystąpiłem do ważnej architektonicznej czynności zbudowania gwiazdy. Szkielet jej zbitą z prętów leszczynowych umocowałem na kupionej u stolarza żerdzi. Najpiękniejsze i najbarwniejsze papiery i bibułki kolorowe przesycałem olejem, aby wykleić nimi szkielet. Powstała ogromna, efektowna gwiazda papierowa.

Wnętrze jej było tak duże, że mogło w niej plonać pięć świec.

Ramiona gwiazdy pokryłem ozdobnym ryśnięciem. Po prawej stronie był przyklejony przeźroczysty obraz, przedstawiający „Pokłon pasterszy”, po lewej „zaś” „Trzej Królowie”. Na środku napis łaciński: „Gloria in excelsis Deo!”

Teraz nastąpiła praca nad kostiumami. U kuśnierza pożycziliśmy skóry baraniej, w którą odział się antychryst. Szaty aniołów były z białego papieru, obramowanego złotem, ozdobionego w złote gwiazdy. Jedną z najefektowniejszych postaci był król Herod. Miał również papierowy kostium złoty, na głowie złotą koronę, u boku srebrny miecz, w ręce berło złote. Zakończył pracę strój świętego Józefa, składający się z ornatu, pastorału i infuły.

Poczem nastąpiła nauka dyalogu. Pamiętaliśmy stare, ludowe misterium, wszak każdy z nas z dzieciństwa umiał na pamięć słowa aniołów, dyabłów i Heroda.

Jam jest król Herod, pan świata całego, Jam jest potentat narodu żydkiego. Wszystkie części świata pod moją władzą, Słońce, księżyc i fragmenty pod moją władzą. Idźcie do Betlejem, wszystkie dzieci wycinać. Nawet synowi memu pardonu nie dajcie.

Kłeska i dysharmonia zorganizowanej już trupy był kolega nasz, który się nazywał Mrozek. Był to syn właścicielski, bardzo przez nas lubiany, uczeń w naukach celujących, wzorowo prowadzący się w szkole. Ten nie chciał na żaden sposób z gwiazdą chodzić, nie chciał przyjąć roli króla Heroda, co nas niezmiennie

oburzało. Poprzysięgliśmy mu zemstę, sami zaś w drugie święto Bożego Narodzenia wyruszyliśmy z gwiazdą.

Radość była patrzeć.

Ogromna gwiazda, w której świece płonęły, rzucała na śnieg tęczę barw, w kolorowych światłach gwiazdy iskrzyło się berło i korona króla Heroda, gwiazdy i białe szaty aniołów, z tryumfem wielkim, ale i ze strachem wielkim ruszyliśmy na ulicę.

Popłoch i przerażenie!

Trzeba nieszczęścia... Pierwszą osobą, którą spotkaliśmy na ulicy, był profesor fizyki, idący z księdzem katechetą. Kolega nasz, który niósł gwiazdę, potrafił dość wcześnie zgasić świecę i uciec w pole, aniołowie rozbiegli się po mieście, diabeł ukrył się w krzakach, najgorzej było z krwiożerczym a pełnym majestatu królem Herodem, ten bowiem, uciekając po wybojach, zgubił berło i utracił koronę, która zleciała mu do przykopy.

.....

Nie umiem tego psychologicznie wytłumaczyć, dlaczego żal nasz i złość z powodu nieudanych jasełek skupiła się na koleźce naszym Mrozkowi. Pomsta jakaś, że on nie chciał do trupy należeć, że wzgardził nami i zerwał kołożeńską solidarność.

Zemściłiśmy się też na nim okropnie.

Po świętach pierwszą godziną była lekcja łaciny. W klasie nie było Mrozka. Poczciwy, zuchy i kochany przez nas profesor pyta się:

— Gdzie jest Mrozek?

W głowie mej powstała szatańska myśl.

— Niema go, bo niema czasu.

— Co robi?

— Jest królem Herodem!

Słowa moje spodobały się całej klasie, która z trupa jasełkową i ze mną zawsze się solidaryzowała.

— Jest królem Herodem! — woła chórem cała klasa.

— Jaki? Z gwiazdą chodzi?

— Tak jest. On chodzi z gwiazdą i jest królem Herodem.

Wiedziałem, że profesor był zły. Na drugi dzień kolega nasz przyszedł do szkoły. Pyta się go nauczyciel:

— Słuchajno ty, Mrozek! Kto ci pozwolił być Herodem?

Chłopiec wytrzeszczył oczy, otworzył usta.

— Jakim królem Herodem?

— No, nie udawaj głupiego. Ja wiem, że z gwiazdą chodzisz, w trupa jasełkowej jesteś królem Herodem.

— Ja nie jestem żadnym królem Herodem.

— Kłamiesz!

— Prawdę mówię, panie profesorze!

Nauczyciel łaciny zwrócił się do klasy i pyta się:

— Jest on królem Herodem?

— Tak jest — woła cała klasa. — On chodzi z szopką i jest królem Herodem.

.....

Nie mógł profesor surowością dojść do końca z Mrozkim; w kilka dni potem zaczął tedy z innego tonu:

— Słuchaj, ty Mrozek, ja ci to jako gospodarz klasy przebachę. Chodzenie z gwiazdą betlejemską nie jest znowu tak wielką zbrodnią. Powiedz mi prawdę, przyznaj się, byłeś ty królem Herodem?

— Ani mi się śniło, panie profesorze.

Zwrócił się do klasy nauczyciel i pyta ze złością:

— Powiedźcie mi, chłopcy, chodził on z gwiazdą?

— Tak jest! Chodził i był królem Herodem!

— Dostaniecie zatem dwójkę z obyczajów — rzeki filolog do Mrozka.

.....

Pokazało się, że profesor wypyttywał się o rolę króla Heroda nie tylko dlatego, aby Mrozka ukarać, ale z zupełnie innych powodów. Zbliżył się do niego i mówił łagodnie:

— Chłopcze, słuchaj. Ja w wolnych chwilach piszę do gazet artykuły o zwyczajach i obyczajach naszego ludu. Jestem „folklorystą”. Czy ty wiesz, co to jest folklorysta?

— Nie wiem.

— Kto z was chłopcy wie, co to jest folklorysta?

Milczenie. Ja oczywiście także nie wiedziałem, co to jest folklorysta. Dlatego właśnie, że nie wiedziałem, podniosłem rękę w górę.

— Wiesz? No to powiedz, co to jest folklorysta?

— Folklor jest to coś do jedzenia, panie profesorze.

— Siadaj ośle jeden, ty umiesz tylko jeść i z kapsli strzelać, za co cię szubienica nie minie.

— Siadam, panie profesorze.

— Otóż, moje dzieci, folklor jest to nauka o właściwościach, zwyczajach, pieśniach i zabawach ludu, jest to nauka o ludzie. Widzisz chłopcze, ja wiele czasu poświęcam folklorowi. Chciałbym spisać żyjące w ustach ludu pieśni jasełkowe. Słuchaj. Właściwie mówiąc, to z gwiazdą studentom gimnazjalnym chodzić nie wolno, a to dlatego nie wolno, bo według przepisów szkolnych mają siedzieć wieczorem w domu. Jednak... to znowu nie jest nic tak strasznego. Boć przecie obchodzą narodzin zbawiciela... Ja ci pozwalam. Nie stanie ci się nic, rozumiesz? Zatem nie bój się. Chęć spisać dyalog jasełkowy, ty zaś, któryś był królem Herodem...

— Ależ ja nie byłem wcale królem Herodem.

— Był ten bezwstydy chłopak Herodem, czy nie był?! — pyta się klasy zacietrzewiony nauczyciel.

— Ależ naturalnie, że był! Chodził z gwiazdą i był królem Herodem!

.....

Z tego wysnułiśmy wniosek, że trzeba iść z gwiazdą do pana profesora łaciny. Mrozek się na to zgodził. Objął rolę króla Heroda.

Gwiazdę nieco rozbita wykleiłem nowym papierem, srogi zaś król Herod dostał nową

Nad ślaniem, nad ślóbcekiem

Aniołek z aniołeczkiem

Ridentes.

Przyklejają wróbelki

Do Panny Zbawicielki

Cantantes.

Przyklejają łanuchy

Łabedzi, srebrne puchy

Mutantes.

Puchu wzięła troszeczkę,

Zrobiła poduszeczkę

Dzieciatku.

Potem je położyła

I ślaniem je nakryła

W ślóbkiatku.

Patryarchalny zwyczaj śpiewania kolend ze służbą pospół był w ślacheckim domu państwa Januszewskich przyjęty od dawna. W listach swoich do matki wspomina o tem Słowacki niejednokrotnie. „O, gdybym raz jeszcze mógł (czytamy w jednym z listów z Genewy) usłyszeć dziadunia mego, śpiewającego prostą kolendę w dzień Bożego Narodzenia razem ze służącymi domu. Zdaje mi się, że bym do dziecinnej wiary przeszłości mojej powrócił”. Innym razem, w kilka lat później, przypominała mu się „wielka babuni piekarnia, czeladź śpiewająca kolendy” itd. Sceny te nigdy nie wychodziły mu z pamięci i przez całe życie o grudniowej porze rozmarzało go zawsze

przypomnienie tych nocy Bożego Narodzenia, spędzonych w Krzemlefcu w domu dziadostwa, kiedy to, podczas zamieci śnieżnej i wichury na dworze

Jasna kolenda w przyćmionej piekarni

Płakała, w rytmy ubrana najłichsza,

i kiedy z nią na ustach „usypiali ludzie gospodarni”.

Tak działo się w Krzemlefcu, kiedy Słowacki był dzieckiem lub pacholciem.

Ale i później, kiedy już mieszkał w Wilnie, gdzie pobierał i kończył nauki, zawsze, ilekroć nadeszły święta Bożego Narodzenia, spędzał je nie banalnie. Najczęściej spożywał wieczór wigilijny na wsi, w Jaszunach, w domu Billińskich, zajmując wyznaczoną sobie miejsce przy stole, przy którym siedzieli obydwa Śniadecy, Michał Baliński z żoną (córką Jędrzeja Śniadeckiego), oraz siostra tej ostatniej, Ludwika, przedmiot pierwszej miłości przyszłego twórcy „Kordyana”.

Nigdzie mu nie było tak dobrze, jak wśród tych lasów Jaszunskich, gdzie razem z Ludką, jako „kochanką swych pierwszych dni”, jeździł sankami, gdzie razem z nią służył się po zamarłej Mereczence, gdzie się wzajemnie obzucali śnieżkami, a gdzie, czując się z Ludką

swobodniejszy antłeli w Wilnie w salonowej atmosferze, nie tylko pisał płomienne sonety, natchnione miłością dla niej, ale raz nawet, podczas konnej przejażdżki we dwoje, wyznał swej lubej, że ją kocha.

Scena ta jednak nie należała, niestety, do jego najmiłszych wspomnień. Ludwika bowiem, zamiast dać się porwać upojeniu, starała mu się te studencką miłość wybić z głowy.

Wówczas lat tysiąc. Wówczas mu w oczach przyszłość stanęła daleka. Świetna okrzykiem ludzi; a z tymi obrazami Obecna chwila czarnym łamela się cieniem, Odrzuconą miłością, dumą, oburzeniem.

Mimo to, przykre wspomnienie, którego poetyczne odbicie znalazło się z czasem w „Kordyanie”, nie mógł Słowacki przez całe życie zapomnieć o tych świętach Bożego Narodzenia, spędzonych w Jaszunach z Ludką.

Jeszcze w Genewie w r. 1835, pisząc do matki, wspominał te błogie chwile. „Przed trzema dniami spadł śnieg; cieszyłem się, jak małe dziecko, widokiem białej ziemi i sprószonych jodeł pod moimi oknami; razem doznawałem jakiegoś smutnego uczucia. Różne wspomnienia cisnęły mi się do głowy, a nade wszystko wspomnienie ostatnich świąt Bożego Narodzenia, kiedy byłem w Uniwersytecie

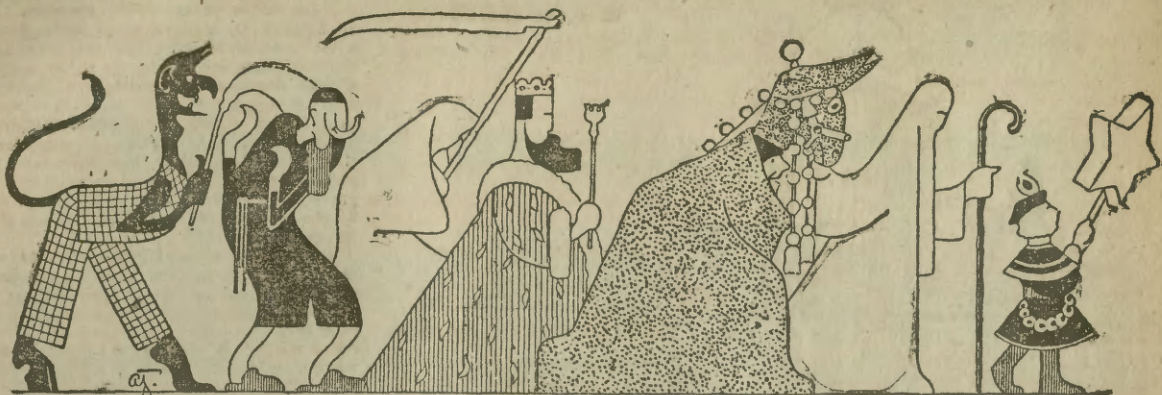
koronę, gdy bowiem mimo całej swej odwagi, okrucieństwa i krwiożerczości uciekał, starą koronę królewską stracił w przykopie. Słizmy cicho i bez światła, w gwieździe zapaliło się świecę dopiero przed domem profesora. Przed

zebraną jego rodziną stanęła barwna rzesza jasełkowa. Śmieje wystąpił z mieczem król Herod i mówił:

Idźcie do Betlejem, wszystkie dzieci wycinajcie, Nawet mojemu synowi pardonu nie dajcie.

Dyalog jasełkowy profesor spisał, poczem on, jego uczniowie i jego dzieci razem śpiewali modlitwę:

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą.



J. URSYN.

Wśród śniegów.

(Kartka z podróży po Rosyi przed wojną).

Pociąg stał w Woroneżu pięć godzin. A właśnie pociąg nie stał wcale, bo w Woroneżu, kończyła się kolej Kijowsko-Kursko-Woroneńska. Musieliśmy czekać w salach poczekalni na pociąg kolei Południowo-Wschodnich, który miał przyjść z Rostowa nad Donem.

Pociąg przyszedł z opóźnieniem, ogromnie w przedświątecznym charmie derze pełny. Trzeba było stać w wagonie i wyglądać oknem. A tymczasem, w oknie stojąc, można było oślepnąć.

Niebo było grube, fluste, białe — bieleńskie, jak wata. A na ziemi, na szerokich, równych, milowych stepach, błyszczał białością przebiegła puszysty, nieknięty, głęboki śnieg — błyszczał i leżał, leżał i błyszczał, zda się wieczny, bez końca i początku. Świat cały był dookoła taki strasznie biały, bez żadnej plamki, żadnego załomu, żadnego cienia, że od tej białości bezmierniej, jednostajnej, przeczyszczonej — szedł w duszę przeogromny smutek, i niemoc, która graniczy ze śmiercią.

A z wolna zbliżał się zimowy, wczesny wieczór. Więc białosc nieba, białosc ziemi, owa okrutna, całunowa białosc — zaczynała się nareszcie brukać, strzępić. Po chwili, niebo przechodziło w niewidzialność — tonęło i zniknęło we wszechwiececie. A śniegi ziemi, te dalekie od moich oczu, już się stawały czarnymi, bliższe — szaremi. A te, najbliższe, tuż-tuż pod kołami wagonu rozestane, coraz to czer-

niały, to żółtkły... Z komina parowozu wybuchaly iskry i unosiły się nad bezbrzeżnymi śniegami — splełtane. Wirowaly w nieładzie, niby w jakimś lekku i poplochu. I gasły na wietrze, lub tęskliwie tonęły w pulchnym morzu śnieżnym.

Oderwałem czoło od zimnych szyb. Bo z sąsiedniego oddziału, z oddziału „dla dam”, dobiegł mnie nagle śpiew chóralny. Śpiewał sopran, mezzo-sopran i alt. Zwłaszcza alt uderzał w tony tak głębokie, jak gdyby budził struny wiolonczeli.

Szła pieśń smutna. Ale barwna, pełna koloru, niespodzianek. Z początku, niby skarga przeciągła. Później, spazm rozpaczny. A po chwili, rezygnacja swobodna, wesola, bez troski. Jak gdyby zawisa między bolem, co głęboko świadczy — a szaleem. Między bolem i orgią — radości, wesela, upojenia. Póki sił starczy!!! A potem zerwała się pieśń nagle i padła. Jak strącona z nieba gwiazda. Padła z przeraźliwym dysonansem, w którym wszystkie trzy głosy zamaryły.

W przedziałach wagonowych nastała cisza. Tylko koła pędzonego w świat wagonu huczały. Wszedłem do przedziału, skąd się urwała pieśń. W kąciuku ujrzałem kilka kobiet. W środku, wtulona w różowe poduszki, siedziała mała, drobna, sucha kobieta ze szpakowatymi włosami, ujętymi w siatkę, w okularach. I zapalała właśnie papierosa. Dokola niej gwarzyły półgłosem młode panienki. Zauważyłem, że jedna z nich była bardzo korpulentna, z ogromnym, grubym warkoczem jasnym, omotanym na głowie niedbale, niby potrójny obwarzanek.

Stałem na platformie, właściwie w sionce wagonowej, gdzie powietrze było mniej du-

szne. I ogromnie się czułem samotny, ogromnie wśród tych śniegów przeobrzynych obcy.

Ale Bóg dał, że po chwili miałem towarzyszkę. Przyszyła panienka — smukła, blada. Miała na sobie krótki paltoczek z futrzanym kusym kołnierzem. Złocisto jej włosy były zaczesane gładko. Na twarzyczce bladej uwydatniał się nosek zadarty. Przytuliła się do okna i długimi cienkimi palcami zeszkrobywała lód, przymarzły do szyby.

Byłem prawie przekonany, że ta panienka należała do chóru, który mnie tak wzruszył. Postanowiłem z nią pomówić. Ale jak zacząć?

— Przepraszam! — odważyłem się nareszcie — Czy nie wie pani, jak daleko jeszcze do Kozłowa?

— Nie wiem — odparła ładnym, czystym, melodyjnym głosem. — Ja tu jadę pierwszy raz. — Pierwszy raz?... A daleko?

— Do Moskwy! — odpowiedziała głośno, dobitnie, jak gdyby z odrobiną dumy.

— Pani ma tam krewnych? Pewnie na święta?

— O, nie! Jedziemy wszystkie razem na zjazd!

— Na zjazd? Jaki?

— Pan nie wie?... Teraz... w święta... otwiera się w Moskwie wielki zjazd... wielki! — mówiła przeciągłym, śpiewnym akcentem. — Wielkie dla nas święto!... Pierwszy zjazd nauczycieli i nauczycielek ludowych!

— I panie jadą...

— No, tak. Bo jesteśmy wiejskimi nauczycielkami. Prawie wszystkie z Kurskiej gubernii. Tylko jedna z Woroneńskiej. Służymy w ziemstwie.

I zamilkła.

cie. Patrząc na śnieg, zdawało mi się, że za jeżdżąc z dzwonkiem przed ganek jaszuski... Potem wszedłem do ogrodu i robiłem śnieżki i rzucałem je na wiatr północny, jak na imaginacyjną osobę przeszłości: chciałem ją śnieżkami zasypać. Ze przez tę imaginacyjną osobę przeszłości rozumieć należy Ludwikę Śniadecką, tego z pewnością pani Becu domyśliła się od razu.

W roku 1829, w Krzemieńcu, przeżył Słowacki ostatnie Boże Narodzenie, które mu wogóle było sądzone spędzić w gronie rodzinnym, z matką, z Teofilami Januszewskimi, z dziećmi. Jak zwykle, tak i tym razem, kiedy nadszedł wieczór wigilijny, kolendowano razem z czeladzią, a dziadunio był, jak i poprzednich lat, przewodnikiem tego sielskiego chóru. Jeszcze w r. 1834 w Genewie wspominał Słowacki izewnie tę scenę: „Teraz przy zbliżającym się Bożem Narodzeniu (pisał w tem uczuciu do matki), chciałbym, a żeby mi kto mógł zaśpiewać kolendę, taką, jaką słyszałem ostatniego roku, będąc w Krzemieńcu”.

Następny wieczór wigilijny zastał poetę w Warszawie, gdzie w jakikolwiek sposób przepędził święta, za kimkolwiek łamał się oplatkiem, zasiadając do wigilijnej wieszery,

w każdym razie musiał się czuć osamotniony, bo nietylko, że przy tej warszawskiej wigilii nie widział przy stole nikogo ze swych najbliższych, ale było to Boże Narodzenie rewolucyjne, podczas którego Polska, wypędziwszy z Warszawy Moskali, przygotowywała się do walnej z nimi pod Grochowem rozprawy, gdy już zaczynały grzmieć pod Stoczkiem armaty... Słowacki, jako popularny w stolicy autor hymnów patriotycznych, jak „Bogarodzica”, „Kulig” i „Oda do wolności”, był mimo to wieczoru tego w bolesnej rozterce duchowej, bo musiał się zdecydować niebawem, czy wstąpić do wojska, czy nie? To też z pewnością nie doznawał takich kojących uczuć podczas kolendowania, jak dawniej w Krzemieńcu lub Wilnie...

Odtąd wszystkie święta Bożego Narodzenia wypadło mu spędzać nietylko w dali od swoich, ale i daleko od kraju. W roku 1831 i 1832 zastała go Gwiazdka w Paryżu, wśród rodaków emigrantów, poczem trzy razy z rzędu spędzał czas Bożego Narodzenia w Paquis pod Genewą, razem z Eglantyną Pattey i jej rodziną. Dobrze mu było w tem otoczeniu szwajcarskiem, ale zawsze to byli ludzie obcy, choć przywiązani do niego.

W roku 1836 zastała poetę Boże Narodze-

nie na pustyni afrykańskiej, pod płótnem namiotu w El Arisch, na granicy pomiędzy Egiptem i Syryją, na granicy Afryki i Azji. Podróżował po Wschodzie razem z Zenonem Brzozowskim, a teraz właśnie po zwiedzeniu Grecji i Egiptu, podążał do Ziemi Świętej. Drogę odbywając na wielbłądzie, pod przewodem kilku Arabów, musiał odbywać nakazaną kwarantannę. Oto, jak ją opisuje w swej cudownej przedmowie do *Ojca Załżumionych*. „Rozłożywszy się pod namiotem, przywykać zacząłem do smutnego widoku, który mnie otaczał... i podobalem sobie w ciszy płaskowego stepu i w szumie morza, do którego brzegu pozwolono mi chodzić, wzięwszy ze sobą jednego z kwarantanny strażników. W wigilię Bożego Narodzenia, kiedy w tej spokojnej pustyni myśli moje odbiegły aż do dalekiej Ojczyzny mojej i ku owym dniom, które dawniej spędzałem na ucztach w gronie rodzinnym, okropna burza, przewiewana wiatrem z morza Czerwonego na Śródziemne, gruchnęła w nocy i polała się deszczem piorunów na mój namiot, oddalony od ludzi. W smutne i zamyślane o kraju serce zaczęło wchodzić powoli przerożenie. Szalejącący od wicherów i deszczów, namiot chwiały się nademną i zaczerwieniony od piorunów, wy-

POWIEŚĆ O ZECERACH.

(Mieczysław Sebastiani „Towarzysze sztuki”
Kraków, Sp. Wydawn. str. 223).

Autor jest to miły, spokojny i przyzwolty człowiek. Ze posiada temperament pisarski, tego właściwie trudno-by się domyśleć. Że, gdy już sporo wiośen życia upłynęło (daruj mi autorze tę niedyskrecję) wystąpi z powieścią, na to niewiele było przygotowanych. Najbliżsi zaledwo wiedzieli, że w utajonem zaciszu domowym odbywała się próba lotu, których nieoczekiwanym dla innych rezultatem będzie wyrwał w przestworze literatury powieściowiec. A że niekiedy pamięta, jak to *Richardson* dopiero w 50 wiośnie zabrał głos publicznie i wolał „*Pamelę*” zadziwić Europę — przeto tem bardziej dziwi się, biorąc do ręki Mieczysława Sebastianiego powieść o „*Towarzyszach sztuki*”.

Ale jeżeli dziwi się sceptycznie, otwierając tę nowość beletrystyczną — już po przeczytaniu kilku kartek sceptycyzm uśnie i jego miejsce zajmuje coraz bardziej wzrastające zaciekawienie. Autor opowiada o rzeczach dokładnie widzianych i przeżytych. Odtwarza — po raz pierwszy w literaturze naszej dokładnie i wiernie — środowisko drukarskie a czyni to nie tylko ze znajomością tego wnętrza, ale i z artystyczną zdolnością reprodukcji wrażeń i obrazów.

Postępując się metodą realistyczną wprowadza autor czytelnika w samo centrum skomplikowanej maszyneryi drukarskiego świata, staje z nim przy kaszpie zecerzkiej w sali maszyn, przy ekspedycyi, dziennika i przesuwając przed okiem bogatą i urozmaiconą galerię figur, o których dotąd ów czytelnik wiedział zaledwo ze słyszenia.

A ponieważ autor posiada niewątpliwie zdolności plastyki zarówno w opisie wewnętrznych akcydentów, jak i w odtwarzaniu wnętrza żyjącej, indywidualizowanej Jazni — przeto powieść jego wypełnia nie szablonowe manekiny, lecz naprawdę żywi ludzie. Widzimy ich twarze — każdą z indywidualnym wyrazem — patrzymy na zarys ich sylwetek, wypowiedziach się w swolitych ruchach. Poprzez te osobiste znamiona zaglądamy w ich dusze, dostrzegamy w nich również jasne, jak i ciemne piętna.

Schodzimy w głąb istnień dotąd bardzo nam mało znanych a tworzących wszakże tak ważną kółko w obrocie maszyn społecznej. Dzięki autorowi poznajemy dokładnie mechanizm tego kółka, fizyczne i duchowe jego motory. Nawet odrębne słownictwo tej warstwy zostaje nam udostępnione a bogato rozrzucone po książce inicjały i litery, sbudowane z motywów, nadsłuchujących ruch ręki składającego przy kaszpie — charakterystycznie także i graficznie atmosferę środowiska, po którym oprowadza nas autor.

Postępuje się przytem nie jakąś ciągłą fabułą powieściową, ale szeregiem obrazków, związanych dość luźno osobą bohatera, młodego a inteligentnego adepta sztuki drukarskiej, który obserwuje bystro otoczenie, w jakie rzucił go los.

To co widział i co przeżywał — zostało opowiedziane językiem prostym a poprawnym, ze swobodą gładką i naturalną, ożywioną gździejgdzie trafna i niezużyta przenośnią.

Jako debiut literacki przedstawia się ta książka bardzo korzystnie, budząc nadzieję na przyszłość.
M. Śz.

Nowy kościół w Krakowie.



Kościół w Dębnikach, którego poświęcenie odbyło się w tych dniach. Kościół ten pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, ebudowany jest z drzewa.

— I ja takte pierwszy raz tu jestem — powiedziałam po chwili.

— A pan z daleka?

— Z Warszawy!

— Podobne piękne miasto?

Zaczęliśmy mówić o Warszawie, o Kijowie, o miastach, które biała panienka знаła tylko ze słyszenia. Bo nigdzie jeszcze nie była, prócz swojej Kurskiej gubernii. Teraz jedzie pierwszy raz do Moskwy. I powtarza ciągle z dumą, jak bohaterka Czechowa, z upragnieniem: „*W Moskwie!... w Moskwie!*...”

— To niezwykła rzecz — mówi — agremny dla nas honor! Wielkie święto dla tej biednej nauki rosyjskiego ludu! Proszę sobie tylko wyobrazić — tam jest cały komitet! Będą nas wozić po stolicy, po Kremlu, po muzeach, po teatrach! Będą nas ugaszczać, jak naprawdę ważne osoby!... Będziemy radziły, będziemy o szkołach naszych dysputowały!... Boże! Boże! to starczy chyba na całe życie!

Mówiła, a słodczył weselna drgała w jej młodym głosie. A ja patrzyłam na nią z ogromną ciekawością i wsłuchiwałam się w melodię jej naiwnych, śpiewnych, entuzjastycznych słów radości. I przypomniała mi się nagle jedna nasza młoda Polka — wielka przez swą śmierć ełchą.

— U nas — powiedziałam — była jedna nauczycielka ludowa, którą mi pani przypomniała. Tylko ona była uboższa od pani...

— A ja, myśli pan, bogata, szczęśliwa?

— Ale ona umarła z niedostatku, z wycieńczenia...

— Ach, przepraszam, wiem, wiem! — zawołała żywo młodziutka nauczycielka kurska, Marya Bartus... prawda?... Bartus?... O! myślał pan, że my nie wiemy. Umarła z głodu

i zimna! wprost z głodu i zimna!... — powtarzała gorzko. — O, my ją znamy! Jej pozycje są tiomaczone. Tak, to wielka bojownica polskiej szkółki ludowej! Dla nas przykład.

I biała panienka zadumała się.

Wśród rozmowy dalszej o ludzie, o nauczycielstwie, o posłannictwie kobiet — dojechalśmy o 7-mej wieczorem do Koźłowa. Mnie tutaj kazano się przesiadać. Nadzieжда Andrejowna, szczęśliwa, jechała tymsamym wagonem wprost do Moskwy.

Pożegnaliśmy ją serdecznie.

A gdy już był na peronie, jeszcze mi w uszach dźwięczał jej śpiewny, słodki i radosny okrzyk:

— *W Moskwie! w Moskwie!*...

Gdzie dzisiaj jesteś, o biedna Nadzieжда Andrejowno? co się z tobą dzieje?

Czy utonąłaś — ty, taka wiotka i słodka — w okrutnym chaosie krwi i łoz, w tororze czerezwyczajek, w satanicznej korupcyi bolszewickiej szkoły ludowej?

Czy też może zginęłaś śmiercią bohaterką — nie jak nasza Marya Bartusówna z głodu i zimna — lecz raczej jako ofiara niewieściego dla prawdy szacunku i buntu szczerze przeciw gwałtom?...
Jak! dziś Twój los?...

Bracia nasi na Górn. Śląsku oczekują Polski!

Od nas zależy by do nich przyszła!

dawał się ognistym i strzegącym łoża bezsenne go charubinem. Wieher mi zagasił światło, a wilgotny knot na nowo zapalił się nie chciał. Próżno tu byłoby opisy, albowiem wielkością biblijną nacechowana była ta burza w pustyni (Anieli myślał, że już przyszedł wieher, który go z ziemi zwieje i uniesie w krainę cicha); przeszła jednak ta bezsenna noc zgrozy, a gdy nad rankiem wyszedłem z namiotu, chmury żelazne okrywały niebo i drobny deszczyk zasnuwał powietrze.

O wiele spokojniejszy i miłszy wieczór przeżył Słowacki w równy rok później, kiedy po swych wachednych wędrówkach osiadł we Florencyi. Tutaj nad Arnem znalazł liczną kolonię ziemiaków, między innemi gościnny dom Hermanostwa Potockich, którzy też nie zapomnieli o nim, kiedy nadszedł wieczór wigilijny. Wieczór ten, spędzony w domu polskim, w towarzystwie ludzi życzliwych i serdecznych, był może najprzyjemniejszą wilią, jaką Słowacki spożył w ciągu swej drugiej połowy życia, od czasu, jak był skazany wszystkie święta Bożego Narodzenia spędzać na obczyźnie.

W liście poety, datowanym 2 kwietnia 1838 roku, znajduje się taki opis tego wiersza: „*Wigilie jadłem z ziemiakami, w domu Hermana Potockiego, na Litwie. Sama gospodyni*

domu dała nam wszystkie dawne potrawy, w których wspomnienia były pieprzem i rodzynkami. Nie wiem dla czego, ale ciągle myślałem o wili u prefekta Jarkowskiego, którą niedgdy jadłem, będąc dzieckiem; potem przysłała mi na myśl wielka babuni piekarnia, czeladź śpiewająca kolendy, potem wertep Krzemieniecki (szopka), któremu może winien jestem mój szekspirowski zapal. Nareszcie dawnym zwyczajem wyciągnąłem żdźbło siano z pod obrusa i wyciągnąłem je bez kwiatka a Pani domu, widząc moje zasmucenie, ofiarowała się mi drugie wyciągnąć. Jakoż do była mi żdźbło krótkie bardzo, ale z kłosem na końcu. Tłomacz więc sobie, moja droga, że dni moje będą krótkie, ale kłos zostanie po nich. Za tak tłomaczyć to sobie i cieszyć się”.

W chwili, kiedy poeta pisał te słowa, można powiedzieć o nim, że miał jasnowidzenie przyszłości: istotnie dni jego miały być krótkie, bo nie dożył nawet 40 lat, ale po tem krótkim życiu pozostał plon obfity, będący chlubą poezyi polskiej.

Powiadali starożytni Grecy, że ludzie, którzy ukochali bogowie, umierają młodo. Słowacki był niewątpliwie jednym z takich „ukochanych przez logow”. Mimo to pod wieloma względami nie wiodło mu się w tem krótkim

wygańczerem życia, a między innemi i pod tym również, że od r. 1838 począwszy aż do śmierci, kiedy przyszył święta Bożego Narodzenia, czuł się nieszczęśliwym i bardziej osamotnionym, niż kiedykolwiek.

Albowiem zawsze marzył o tem, ażeby enowu raz do wili zasiadł w Krzemieńcu ze swymi najbliższymi, a potem słuchał w otoczeniu rodziny, jak

Jasna kolenda w przyćmionej piekarni
Piekala, w rytmy ubrana najcisze,

a tymczasem marzeniu temu, niestety, nigdy nie miało się stać zadość. Umarł, a do takiej wili miał zasiadać tylko w... wyobraźni, ze wspomnieniem lat dziecięcych i młodzieńczych.

Odkał osiadł znowu w Paryżu na stałe, najwięcej czasu poza domem spędzał w *Klubie polskim* przy rue Godot de Manroy, gdzie jadł obiady i kolacje, a gdzie w wili Bożego Narodzenia ci członkowie, co nie mieli własnych rodzin, wspólnie zasiadali do wigilijnego stołu. Ale te wile „w kasynie” z towarzyszami-emigrantami, tak się miały dątać, które pamiętał z Krzemienia i Wilna jak rzeczywistość do marzenia, jak proza do poezyi. To też nawet nie opisywał ich matce...

Podajemy do wiadomości publicznej, że na mocy koncesyi władz amerykańskich z dnia 24-go listopada b. r. **otworzyliśmy**

Oddział Banku naszego w Nowym Yorku

pod firmą:

UNION BANK OF THE CO-OPERATIVE SOCIETIES
Bank Związku Spółek Zarobkowych

z siedzibą

w New York City, 23-31 West 43-rd Street
ADRES TELEGRAFICZNY: ZAROBKOWY — NEWYORK

W zakres działania nowootworzonego Oddziału naszego, oprócz wszelkich czynności bankowych, wchodzić będzie **zwłaszcza przesyłanie pieniędzy z Ameryki do Polski**. Odtąd załatwiać już będziemy wszelkie przesyłki pieniężne z Ameryki do Polski bezpośrednio, co nam umożliwi jeszcze lepsze i szybsze wykonywanie zleceń, aniżeli dotychczas. Wszelkie zlecenia wypłat, jakoteż czekii, wystawiane przez nasz Oddział Nowojorski na nas, lub na nasze Oddziały:

w Toruniu, ul. Żeglarska L. 26
w Warszawie, ul. Jasna L. 1
w Lublinie, Krakowskie Przedm. 64
w Piotrkowie, Plac Kościuszki
w Radomiu, Gmach II, Tow. Wzaj. Kred.

w Krakowie, Rynek główny L. 19
w Bydgoszczy, ul. Gdańska L. 153
w Grudziądzu, ul. Kwidzyńska
w Kielcach, ul. Kolejowa L. 93
w Gdańsku, Holzmarkt 18

uskuteczniane będą w pełnej kwocie natychmiast po przedłożeniu odnośnych dokumentów płatniczych bez jakichkolwiek potrąceń.

Bank Związku Spółek Zarobkowych W POZNANIU.

6001

SPIRYTUSOWE DROŻDŻE OKOCIMSKIE

do nabycia hurtownie w Składach głównych:

w Krakowie, ul. św. Jana 3

w Tarnowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Łańcucie,
Jarosławiu, Przemyślu.

≡ Detalicznie w handlach kolonialnych ≡

Zboże rumuńskie

z prawem wywozu.

Żyto, owies, jęczmień, fasole, kukurudzę i groch już na terytorium polskiem w ładunkach całowagonowych dostarcza aprowizacyom powiatów, miast, gmin jakoteż przedsiębiorstw przemysłowym i fabrycznym

„POLIMEX” Polski Związek Handlowy
Lwów, plac Maryacki 5.

KREM EROS

usuwa zaczerwienienie twarzy i rąk
oraz udelikatnia cerę, nadając jej
aksamitny wygląd.

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumeryach.

Baczność!

restauratorzy i szynkarze

Na święta dostarcza

najlepszego miodu do picia

BROWAR
MIODU „Pszczola”

Kraków-Podgórze, Staromostowa 2

Superfosfat, sałetre, tój do wyrobu mydła, kałafonie, masło kokosowe i inne artykuły żywnościowe poleca firma

Dom Handlowo-Przemysłowy
ZYGMUNT SZPIRO
Gdańsk, Milchannengasse 21

Pokrycie zakupów przyjmuję w markach polskich
Finansuję zakupy. Żądacie oferty. Zakupuję różne towary na eksport.

! Kilku kowali stelmachów

(kołodziej) oraz pomocników
na dobry zarobek przyjmie

Fabryka wozów „Agra”

w Cieszanowie (stac. kol. Lubaczów)
Dla kawalerów pomieszczenie i wikt przy fabryce.

Na dworze bolszewickim.

Wynurzenia p. Sheridan. — Odgradzona od świata cierpień. — Przed obliczem Mefista-Trockiego. — Wizja mordu. — Dwóch największych zbrojów, jakich widział świat.

(Od naszego korespondenta).

London, w grudniu.

(B) W okresie wielkiej rewolucji, artystka francuska, p. Vigee Lebrun, nadworna ma larka królowej Meryi Antoniny, udała się w daleką podróż na północ dla sportretowania w petersburskim pałacu Zimowym wszystkich prawie niewieścich członków carskiej rodziny. Podobną pielgrzymkę odbyła naszych czasów artystka angielska pani Sheridan, która uznała za wdzięczne dla siebie zadanie — uwiecznienie w rzeźbie rysów nowożytnych carów bolszewizmu.

Sportretowała więc Lenina, Zinowiewa, Litwinowa, osławionego naszego rodaka Dzierżyńskiego, a wreszcie samego Trockiego, który zgodził się z trudnością na pozowanie, gdyż nosi się podobno wyżej od Lenina i jest więcej od niego nieprzystępny. Wrażenia swe ogłasza pani Sheridan w angielskich i amerykańskich pismach, gdzie zamieszczone są równocześnie reprodukcje wykonanych przez nią rzeźb, świadczące istotnie dodatnio o jej artystycznym talencie. Wspomnienia te artystki z niedawnego jej pobytu w bolszewii pisane są swobodnie i z werwą, co im nadaje wdzięk, właściwy opowiadaniom, edubijającym bezpośrednie wrażenia, nie odznaczają się na-

tomiasz głębią obserwacji, ani zmysłem krytycznym.

Wynurzenia pani Sheridan różnią się też wielce od relacji, do jakich przyzwyczaili nas inni wędrowcy, wiedzącący bolszewię, reestrulający z posępną monotonią głód, epidemie, krwawe żniwo czczewczajek, tortury i morderstwa, zanik handlu, poniewierkę inteligencji i szeregi innych dobrodziejstw, jakimi uszczęśliwiły Rosję eksperymenty reformatorów.

Artystka angielska nie wspomina o tych rzeczach i żoła ich nie dostrzega. I nie dziwiłżak przez czas pobytu swego w Rosyi, przebywała ona na wyżnach, całkowicie odgradzona od tego świata cierpień, podobnie jak przed półtora wiekiem jej francuska poprzedniczka.

Pani Lebrun również oglądała Rosję carską przez pryzmat kryształowych szyb pałacowych, w galerji, gdzie służyły jej za modele urocz wielkie księżne i również niedostrzegała, nie wiedziała nic o ciemnocie i ucisku ludu rosyjskiego, o knutowanych żołnierzach i pędzonych w mroźne stępy wygnancach, i wierzyła w potemkinowskie wioski.

Ta sama błoga nieświadomość cechuje poglądy pani Sheridan, która przytem, jak prawdziwa kobieta, zdradza obok dreszczyków lęku, zadowolenie miłości własnej, z powodu, iż dokonała bądźco bądź trudnego i niemal bohaterckiego czynu, udając się tak mężnie do kraju dzwów i timogi.

Nie wiodło się jej tam zresztą źle. Ulokowana w Kremlu, zwiedzała teatra i balety, spełniając w międzyczasie swą artystyczną misję.

Kulminacyjnym punktem jej wycieczki był moment, w którym dopuszczoną została przed oblicze Trockiego. I oto w jakich słowach opowiada swe odwiedzinu u czerwonego dyktatora.

Samochód Trockiego zajeżdżał po mnie o 11:30, a Litwinow polecił szoferowi, by zajeżdżał wpierr po moje przybory do Kremlu. Znieśliśmy je do samochodu, ja, szofer i odlewacz, poczem jechaliśmy dłuższy czas do miejsca znacznie oddalonego od Kremlu, zdaje mi się, ministerjum wojny. Wjeżdżając do gmachu nie było łatwo, gdyż nie miałam paszportu. Szofer mój cietował się ze strażą i słyszałam jak powtarzał: „To ona, angielska rzeźbiarka”. Nie wiele to pomagało i musiałam czekać na dześcia sekretarza, który mnie wreszcie wprowadził. Przeszliśmy kilka pokoi, gdzie mieściły się biura wojskowe, aż wkońcu nie bez drżenia, bo słyszałam jak jest trudny w obełsciu, wprowadzona zostałam ja, moja glina i postument do nalepiania — do gabinetu Trockiego. Doznałam odrazu miłego wrażenia na widok pokoju, który był duży, ładny, proporcjonalny i prosty.

Trocki siedział przy olbrzymim biurku, ustawionem w rogu przy oknie. Wstał na mój widok, podszedł i uścił mi rękę. Chciał mi pomódz w ustawieniu postumentu we właściwem miejscu i wyraził gotowość przesunicia biurka, jeśli mi to dogadza. Prosiłam, by się mną nie zajmował i pogrążyłam się całkiem w rozważaniu trudności. Światło było za słabe, mój model siedział zajęty pisaniem, niepodobnieństwem było zdać sobie sprawy, jaki to rodzaj twarzy. Ukłękłam przy jego biurku naprzeciw niego, opierając brodę o jego papiery i patrzyłam na niego; podniósł wzrok od pisania i nierzyl mnie oczyma

DZIAŁ MEDYCZNY

Megary, Bixoty Pesary, przepaski menstruacyjne, środki zapobiegawcze. — Ceratki gumowe, gruszki gumowe, amoczt do ssańia i zabawy, flaszki na mleko dla dzieci, systemu prof. Soxhleta itd. Spławaczki, kłozety pokojowe, desygnatory mieszkań. —

Geza — Weta — Bandaże

WŁASNE PRACOWNIE!

Dostawca M. S. W., Ministerstwa Zdrowia Publicz., Klinik U. J. Szpitala św. Łazarza i wielu innych szpitali w Małopolsce. Dalej Kas chorych miasta Warszawy, Krakowa, Gorlic, Drohobycza, Dyrekcyi Kolei Państwowych i t. d.



STANISŁAW BARAN
SP. Z O. O.
KRAKÓW
SŁAWKOWSKA 6.
Filia: Lwów, Akademicka L. 6.

Adres telegraficzny: „AESKULAPIA“.

DZIAŁ NAUKOWY

Preparaty naukowe. Tablice zoologiczne, botaniczne i t. p. — Wypchane rzadkie okazy ze świata zwierzęcego i roślinnego. —

DZIAŁ LEKARSKI

Wszystkie instrumenty lekarskie tylko pierwszorzędnej jakości. Meble operacyjne, Aparaty Roentgena, lampy kwarcowe. Mikroskopy. Wszystkie utensylla laboratoryjne dla gabinetów lekarskich, fizycznych i chem.

WŁASNE PRACOWNIE!

Zakupimy natychmiast
papier do impregnowania papy dachowej.

Zgłoszenia o składaniu ofert do biura fabryki

„TEROPOL, Kraków, Stolarska 13.

Konkurs.

na posadę praktykanta względnie urzędnika w Powiat. Towarzystwie zaliczkowym w Turce n. Str. obznajomionego z manipulacją bankową, z podaniem warunków co do płacy.

Podania wnosić na ręce Dyrekcyi z terminem do 15-go stycznia 1921.

Turka n. Str., dnia 16 grudnia 1920.

Dyrekcya Pow. Tow. zaliczk.

PIERWSZA LWOWSKA FABRYKA DROŻDZY W ZAMARSTYNOWIE

poleta sa dzieci świata, bez żadnych domieszek

DROŻDŻE PRASOWANE.

Nabywać można we wszystkich sklepach spożywczych.

Zemleciatka przyjmie: Fabryka w Zamarystynowie i biura fabryki we Lwowie, ul. Chęcińska 8.

Wysyłka na prowincję pościąg i koleją skuteczną się odwołuje w skrzynkach po 5 kg i 10 kg.

Papę dachową

gwoździe i pasy dachowe
dostarcza fabryka papy

W. Zarliński, Stanisławów.

Buchaltera

do samodzielnej pracy w podwójnej buchalterii,

Sprzedawcę

obznajomionego z szkodami sprzedaży produktów i taryfami alby mekłej lub żółtej, poszukuje wielki przedsiębiorstwo

naftowe w okolicy Krakowa.

Zgłosz. do biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9

pod „Rafinerya“.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO

POD FIRMĄ KAMIL SUSEL, KRAKÓW

ul. Szewska L. 23

wykonuje na sezon zimowy starannie i solidnie

kostiumy, płaszcze, futra, switki

i suknie spacerowe

— po cenach nader przystępnych. —

Dla P. T. przejeżdżających wykończa się w 24 godzinach

EDYKT.

L. U. 208/15.

W Sądzie tutejszym znajdują się:
I para spodni, 4 chusteczki na głowę i dwa kawałki płótna ciemnego (farbowki), skonfiskowane w roku 1915 (w czerwcu) w Muszynie u Semena Misieckiego z Żegiestewa.

Nieznanych właścicieli tych rzeczy wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci tego edyktu w krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codz.“ zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie będą wydane spadkobiercom obwinionego lub skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, oddział III.

Muszyna, dnia 9 grudnia 1920.

„DOBROLIN“

Pasta do obuwia w 5 kolorach jest

najlepszą w kraju.

Sporządzona na prawdziwej terpentynie, oprócz świetnego połysku, konserwuje skórę

i chroni ją od pęknięcia.

Do nabycia w pierwszorzędnych

składach i sklepach.

Skład hurtowy i zastęstwo na Galicyę.

Skład fabryczny Centr. Laborator. chem.

Kraków, ul. Sienna 12.

Tamże wielki wybór mydeł kosmetycznych: Pulex, Maltsewskiego, Majewskiego po cenach fabrycznych. pasty

roszki i wody do szkod, wody kąpielowe, wody kwiato-

we, pudry, kremy do twarzy, środki kosmetyczne

upacie, spokojnie, prawie bezczelnie. Uprzymiarniam sobie po chwili absurdalność tej sytuacji i rozmawiam się.

— Spodziewałam się — rzekłam — że pan nie zauważy, że na niego patrzę.

— Nie zauważyłem istotnie, bo patrzyłem na panią — odparł — a był to mój rewanz, na którym ja tylko zyskałem.

Rozmawialiśmy po francusku.

Prosiłam go o pozwolenie zdjęcia pomiarów z jego twarzy.

— Jak się pani podoba — odparł i wyka-

zał mi, jak bezwzględnie nieregularne są jego rysy, co też jest prawdą. Kazał rozpaść ogień, twierdząc, że jest zimno. Nie było wcale zimno, przeciwnie, pokój był przegrzany, ale ogień wyglądał ładnie. Rozpaliła go wieśniaczka z głową okrytą chustką. Oświadczył, że ją lubi, ponieważ stąpa cicho i ma głos melodyjny. Rozpatrzyłam się w jego rysach. Gdyby miał nos równy, miałby wcale niezłą linię profilu; on face, to taktus Mefisto — brwi jego biegły do góry pod kątem ostrym, dolna część twarzy kończy się spiczasto — gdy mówi, twarz jego rozświeca się, a czoło błyszczy. Z tego powodu lud rosyjski nazywa go wilkiem. O czarnej zadziwności na herbatę i piiliśmy ją razem.

Na jednym z następnych seansów — opowiada pani Sheridan — Trocki rozmawiał z nią o polityce, cieszył się, że Niemiec socjaliści przystąpił do trzeciej międzynarodówki i mówił, że to ważne, lecz Anglia dodał, że nasza prawdziwa i nieochętna nieprzyjaźń.

— Nie Francya? — spytałam.

— Fraszka! — odrzekł — to jak historyczna kobieta, która krzyczy i wyprowadza sceny, lecz Anglia to co innego.

Dnia pewnego, gdy zasiadeli się do późno przy seansie, Trocki ofiarował się odwiedzić sam panią Sheridan, gdyż nie wolno było kursować po ulicach po późno. Jechali zamkniętym samochodem, a gdy straż zatrzymała ich na moście, pani Sheridan zaproponowała na własną odpowiedzialność, by zdradził swe incognito i sam interweniował, za co Trocki sfukał ją i zaczął mówić, że artystka zniósł z niezmaczną słodyczą.

Pomijamy ustęp, w którym pani Sheridan powtarza banalność, jakie reżyserował jej Trocki o Byronie i Szekspirze.

Ciekawo było jej poznanie z Trockim. W czasie ostatniego seansu zaproponował dyktator pani Sheridan dłuższy pobyt w Rosji, na co ona odpowiedziała kilku poehlebnymi frazesami o wielkich ideach, jakie powstają w Rosji, niedoceniane i nie rozumiane dostatecznie przez państwa zachodnie. Lecz Trocki nie dał się wciągnąć na te piękne słowa.

— Ach tak! Pani mówi tak teraz, lecz gdy pani wyjedzie... — Tu spóźnił się i zaczął i pogroził jej palcem, błyskając wrogo oczyma. — Jesteś nas pani będzie oszukiwać, jak inni, po powrocie do Anglii, to ja osz...

Nie skończył, więc artystka nie dowiedziała się, czemu ją był ukarał, lecz twierdzi, że w oczach jego dostrzegła wąż mord.

Próbowała go ułagodzić, oświadczała, że po rycerskim przyjęciu, jakiego doznała, nie byłaby zdolna nadużyć gościnności, mówiąc

— To można zrobić bez natężać — przewrzał jej Trocki bez ogródki — mamy tu aż nadto do kłosa brudu i cierpienia, lecz dodał patetycznie, jest to ferment, z którego rodzi się nowa Rosya, a niema porodu bez bólu i ohyd.

Na tem skończyły się jej wywiady z Trockim, którego biust uderzył jej znakomicie, tak, że artystka czuła się dumna ze swego dzieła. Eskapada jej nie wyszła jednak powszechnego uznania w Anglii, o czem świadczyły protesty, zamieszczane w tychże piśmie, w których ogłasza swe wspomnienia. I tak np. w numerze „Timesa“ zawierającym opis seansów z Trockim, jedna z rodaczek pani Sheridan karmi ją w słowach, którym niepodobna odmówić logiki etycznej.

— Pani — pisze ona ebywatelsko do wydawcy „Timesa“. — Jako Angielka, zaprotestować muszę przeciw postępowaniu p. Sheridan. Wiedziała fantazyjną awanturę, czy też pragnieniem sławy, pani ta przynęca naszropt i wizę z rąk Kamienieva, człowieka, którego rząd nasz nie przyjął nawet dla wymiany handlowej. Ponadto człowiek ten przewrzał jej, jako taskę, iż da jej możliwość sportretowania w rękach dwóch namiętnych zbójów, jakich świat oglądał od czasów wielkiej rewolucji, ludzi, którzy wymordowali w największych mekach setki rodaków p. Sheridan, mężczyzn i kobiet. Spodziewam się, iż pani ta, na powrotem do Anglii, przekona się, iż postępek jej namiętnywan zostanie i powszechnie potępiony.

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI

połącza: Nowości w materjach jedwabnych, wełnianych bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownice sukien i kostyumów

== KRAKOW == L. 35.
Telefon 3388, ul. Floryańska

Wynalazek

„Metron”

b. praktyczny, technicznie wykonany, służący do pomiarów geodezyjnych, do mierzenia długości filmów w wytyczalnicach i kinostrobach, pojęcia zdjęć i wyświetleń, na to fabrykon nie wysypanych na m. szynach do szynki sprzedam. Ryzyko wykazane. Zgłoszenia listowe pod „METRON” do biura „Kurek”, Szczyńska 8.

6042

Z satyry francuskiej.



Taniec jest obecnie modnym... ale Grecy nie wie na czym ma w tańcu sprzedawać stopy.

BUCHALTER-BILANSISTA

fabryczny, pierwszorzędna siła, z poważnymi referencjami, zarządem organizatorem kalkulacji rachunkowej i administracji przemysłowych zakładów, były dysponent sprawozdań w K. R. K. przyjęcie kierownictwa stanowisko w każdej fabryce lub w administracji w Krakowie. Zgłoszenia listowe pod „METRON” do biura „Kurek”, Szczyńska 8.

5084

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

Stowarzyszenie zarejestr. z ograni. poręką

Zakład główny: Kraków, ul. Wiślna L. 8

Oddział: Lwów, ul. Mickiewicza L. 26

Ekspozytura: Gdańsk, Rynek główny L. 7

Reprezentacja: Warszawa, ul. Miodowa 18

jako oddział handlowy Małopolskiego Towarzystwa rolniczego
kupuje i sprzedaje z własnych magazynów lub wprost z fabryki i od producentów.

W dziale rolniczym:

Nasiona: konopie czerwone, tubinów, wykł. saradelli i t. p. — Maszyny i narzędzia rolnicze: plugi, brony, kultywatory, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, młocarnie ręczne i kieratowe, kosy, sierpy, latarnie, łańcuchy, postronki, gwoździe, żelazo kowalskie, podkowy, osie wozowe, wirówki „Alfa-Lawal” i inne. Nawozy potasowe — Superfosfat — Smary do wozów — Oleje maszynowe.

W dziale spożywczym:

Wszystkie środki żywności (z wyjątkiem zajętych przez Państwo) i wszystkie artykuły codziennego zapotrzebowania gospodarstw domowych.

W dziale odzieżowym:

Materiały wełniane i bawełniane, płótna, perkale, barchany, nici, ubrania; biele, skóry, obuwie i t. p.

W dziale papierowym:

Papiery do pisanja, pakowania, listowe, zeszyty, wszelkie przybory do pisanja i t. p.

W dziale technicznym:

Wszystkie materiały budowlane, jak cement, dachówkę, papę, blachę, szkło i t. p.

6000

Korespondentki

piszącej biegle na maszynie ze znajomością języka niemieckiego i stenografii, kilkoletnią praktyką, poszukują

Zakłady Przemysłowe w Kongreszowie. Mieszkanie i apropracja zapewnił. Zgłoszenia pod „1 Stycznia 1921” przyjmuje Adm. „Kuryera”.

Ważne dla P. T. Nauczycieli i Nauczycielek.

Zarząd kursów naukowych „Matura” Kraków, Grodzka 32, II p. zawiadamia zainteresowanych, że w najbliższych dniach otwarty zostanie kurs wydziałowy zbiorowy

do terminu ludowego 1921 r. w zakładzie własnym w Krakowie. Uczyć będą najwybitniejsi sily fachowe. Upraszają się o najszybsze zgłoszenia. Prospekt i informacje bezpłatnie.

4362

Ważne dla kupców!

Najtańszy skład hurtowny

mydła toaletowych, kremów, past do zębów, pudru, perfum oraz wszelkich kosmetyków krajowych i zagranicznych. — Artykuły gumowe hygieniczne i gospodarskie, polskie

DOM HANDLOWY „EMHA”

Kraków, Stradom L. 16.

4370

Wszystkie koleje i pocztowe odwrotnie.

JEDYNE W POLSCE

Koncesjonow. BIURO DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE

Kraków, ulica Właga L. 16

złatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie, tak w kraju, jakoteż zagranicą.

115

Kamienie żółciowe zmiekcza i usuwa Cholekinaza

H. NIEMOJEWSKIEGO.

„Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w żółciowej żółci (cholekinaza). Ból w bokach i dolku podbrzusnym (gdzie schodzą się żółci). Pochłanianie w wątrobie. Skłonność do obstruacji. Lecznie ciemna i mętna lub łód białawo-żółta. Jakże obłożony. Gorączka i kwas w ścianach. Odciążenie gaza. Wzrost i barwienie w kielaskach. Ból i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (szczególnie). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi na stronie tylniej — w pasie — krocze — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, ruszanie żebra i parcia na kielaski stołowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrząs). Niekiedy wymioty żółte, dręszko, silne poły, żółciak.

Wszystkie informacje udzieli: Apatkarsko-fizjolog H. Niemojewski Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

4391

Elektromotory

o sile 12 P. S., przewody elektryczne, grafit, pakunki konopne z wkładką ołowianą i jadem gumowem, płyty asbestowe „Mazut” poleca

„Orbis”, Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Sienna L. 7.

6082

DO ZUŻYTKOWANIA

siły wodnej 20 HP.

którą powiększyć można do 74 HP. w okolicy lesistej — celem założenia

fabryki wyrobów stolarskich oraz welny drzewnej

poszukujemy spółnika-fachowca

z kapitałem ewentualnie odpowiednimi m. szynami.

Zgłoszenia do Powszechnego Biura Reklamy

„Prasa” Kraków, Karmelińska 16.

5998

Zdolnego mechanika AUTOMOBILOWEGO poszukuje
Krajowa Huta szkła w Krakowie
Pijarska 2, II. p.
za dobrem wynagrodzeniem do nadzoru nad wytworzeniem.
Zgłoszenia osobiste między 5 a 7 wieczorem.

MOJ bog. to z. opatrzonej cennik marek
zagranicznych Nr. 2. I 3.
wymagam ze poprzednim nadaniem Mkp 5 w zakładach pocztowych.
Zygfryd Pappas, Przemysł Kadłmierz W. 7.

Ważne dla P. T. Kupców i Składnic Kółek roln.!

Mydło do prania krajowe i zagraniczne, Mydła toaletowe, Pastę do obuwia „Jutrzenka” i „Ürsus”, Wazelinę do konserwowania skór i apteczną poleca: DOM HANDLOWY

5100

Jakób Wanderer,
Kraków, Jagiellońska 9.

SALON DZIEŁ SZTUKI

K. WOJCIECHOWSKIEGO W KRAKOWIE
TELEFON Nr. 2 UL. ŚW. JANA L. 3

WSPANIAŁA

WYSTAWA GWIAZDKOWA

obrazów i rzeźb najwybitniejszych artystów polskich. 6779 Ceny przystępne.

Poszukanie się LUKOMOBILE PAROWA

od 18 m kw. powierzchni ogrzew. wraz z wyposażeniem na dłuższy lub krótszy czas za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy

5917

Abusz i Neuman

Centralne biuro Kraków. — Grodzka 1. 71.

Najbardziej skuteczny środek dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ

Każda, choćby najstarsza przepuklina, nawet gdy operacja ani pastki nie pomogły, leczymy skutecznie po osobistym przedstawieniu się bezboleśnie i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego prof. dra Raskal'a (dyrektora szpitala św. Szczepana i or. docenta w Budapeszcie).

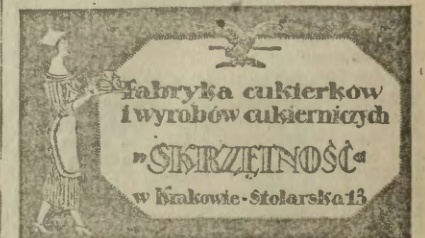
Wielki skład modnej ortop. i protez.

Dla Pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 4.

604

(obok Hotelu „Wiktoria”).



Fabryka cukierków i wyrobów cukierniczych

„SKRZĘTNOŚĆ”

w Krakowie-Siolkarska 13

ŻARÓWKI METALOWE

220 wolt, 16—50 świec

dostarcza w skrzyniach, zawierających

około 1000 sztuk

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, ul. Stawkowska 1.

5297

Kupie w Małopolsce
lub Kongresówce
mały folwark 5690
lub gospodarstwo
od 20 do 200 morgów do-
brej ziemi i wille w Zakop-
anie. Oferty pisemne za-
konark poście reskarcie „Kur-
ier“

Portrety

z każdej fotografii artystycznie
wykonuje 5336

Zakład portretowy Karas
Kraków, Czarnowieńska 5.

Wydział Kasy Oszczędności

w MYŚLENICACH
uchwala z dnia 13 grudnia 1920
podwyższa od 1-go
stycznia 1921 stopę
procentową od wkła-
dek z 40% na 50%.
5750 DYREKCJA.

Upominki gwiazdkowe

antyczne wachlarze z kości sło-
niowej i francuskie, porcelana,
brazy i indyjskie szale z POD-
PISEN — obrazy Malczewskiego.
SKLEP starożytności
Floryańska 43, t. p. 5867

Administracja

ORDYNACJI PRZEWORSKIEJ
zakup każda ilość

ziemiaków zmarzniętych
zdalnych do gorzela.

Oferty przyjmie Administracja
pod „Ziemniaki“, 5893

Hurtownia i częściowa

wysprzedaż obuwia

Józef PALONEK
Kraków, Zwierzyniecka 5.

Posiadam na składzie obuwie
męskie, damskie i dziecięce
w wielkim wyborze i różnych
kolorach, najnowszych fasunów
i najlepszej jakości.
Przyjmuję też zamówienia z włas-
nego lub dostarczonego towa-
ru. — Ceny umiarkowane. 5754

GDAŃSKIE BIURO DŁA OBROTU TOWARÓW

LEOPOLD BRANDSTÄTTER i SKA
GDANSK, GROSSE WOLLBERGASSE 26.

Adres telegraficzny:

„BRADANCO“ GDANSK :: TELEFON 2286.

sprzedaje:

z wagonową dostawą

Saigon ryż I., Amer. mąka
first clear (I) i second (II).
Tranzyt. kryształ. cukier.
— Rangoon-fasola. —

kupuje:

Naftę destylowaną i rafino-
waną. Oleje, smary i wszel-
kie produkty naftowe —

Wpłaty za towary skutecznie można:

Kantor Leopolda Brandstättera i SKA

Rachunek żyrowy: Bank Rzeszy Niemieckiej;

Deutsche Bank, Filia Gdańsk;

Pocztowa Kasa Oszczędności: Berlin Nr. 62571

Praga Nr. 50237

Warszawa Nr. 141379

Wiedeń Nr. 110312

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYN KUCHENNYCH

oraz artykułów

dla gospodarstwa domowego
Kraków, Rynek gł. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE.

Wieszadła stojące. Lodownice pokojowe

Naczynia emaliowane
aluminiowe i porcelanowe

Latarnie stojące. ręczne,
pokojowe i słupowe.

Wyroby dreźne jako
to: Walki i stolnice do
ciasta. — Pałki i deski
do mięsa. — Wieszadła
do ścierek, kompletne
łyżniki.

Wanny i nasładowki
cynkowe.

Baniki i balie cynkowe
do prania bielizny.

Lampy kuchenne i stołowe
Nr. 5", 8", 11", 15", 20".
Szkiełka i knoty do tychże.

Bafiki na mleko.
Skopce cynowane.
Centryfugi.

Hurtownia i częściowa sprzedaż
dla Kółek i Składowic Rolniczych.

Oferty na żądanie. Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Biurowie reklamy
prasowej **PROMIEN** KRAKÓW
Garbarska 26.

Jedynie w Polsce, prowadzone pod fa-
chowem kierownictwem najbatal-
szych współpracowników pisma codzien-
nych — składa tą drogą

wszystkim swoim P. T. Klientom
życzenia

Wesołych Świąt!

połączając się nadal żaskawym ich względem.

Lekarze specjaliści

zalecają jako przysypkę dla dzieci tylko

PUDER „Bébé Szofmana“

MYDŁO „Bébé Szofmana“

„PEZET“

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE S. A.

Ogłaszają na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów
z dnia 9-go października 1920 r. i uchwały Rady Nadzorczej z dnia 26-go
października 1920 r., z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd

SUBSKRYPCYĘ

na drugą ratę II-giej emisji na następujących warunkach:

Emittowanych zostaje 20.000 sztuk akcji nominalnej war-
tości po Mk. 500.—.

Kurs emisyjny wynosi dla starych akcyona-
ryuszów po Mk. 620.— z tem, że na każde 2 sztuki
starych akcji przysługuje im w każdej racie emisyjnej prawo
poboru jednej nowej akcji, dla nowych akcyonaryu-
szów po Marek 820.— za sztukę.

Legitymacje dla starych akcyonariuszów stanowią tym-
czasowe potwierdzenia wydane przez „Pezet“ lub przez Akcyjny
Bank Związkowy.

Dyrekcja „Pezet“ Powszechne Zakłady Budowlane S. A.

zastrzega sobie prawo przydziału sztuk, z tem że przestrzegać
będzie pierwszeństwa subskrypcji wedle terminu ich zgłoszeń.

Subskrybentem, którym wskutek przekroczenia subskrypcji
I-szej raty emisyjnej akcje w tej racie nie zostały przydzie-
lone, przydzieli się akcje w niniejszej racie emisyjnej.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Spółki począwszy
od 1 stycznia 1921 r.

Termin zamknięcia subskrypcji II-giej raty emisyjnej
oznacza się na dzień 15 stycznia 1921; akcyonariusze po-
siadający prawo poboru muszą je wykonać pod rygorem utraty
tegoż prawa do dnia 5 stycznia 1921 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie;
Polski Bank krajowy;
Powszechny Bank kredytowy;
Ziemski Bank kredytowy;

Bank Towarzystw Społdzielczych w Warszawie;
Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu;
Bank Wschodni w Warszawie;
Bank Małopolski w Krakowie.

**DZIAŁ
MEDYCZNY**

Kompletne urządzenia szpitali, ambulatoryów, Kas chorych, laboratoryów bakteriologicznych, chemicznych.

**DZIAŁ
HYGIENY DZIECKA**

Wyprawki dla niemowląt, Lacto Bébé, Aparaty Soleta, Wagi dziecięce, Ceratki gumowe, Przybory do kąpeli.

**DZIAŁ
HYGIENY KOBIETY**

Bidety, Hegary, Opaski miesięczne i brzuszne, Przepłuczki, Pessarya przeciw zapł., Krążki maciczne.

Założony w roku 1868.

Dostawca M. S. Wojsk., M. Z. P., U. J. itd.

Sp. z ogr. por.

DROBNER

KRAKÓW

Telefon Nr. 415.

Adres telegr.: Drobneruniwers.

Telefon Nr. 415.

Wody mineralne — Kąpiele węglowe i iglicowe — Sole lecznicze — Wata Brunsa i drzewna — Gaza opatrunkowa — Opatrunki — Termofory — Termometry gorączkowe — Poduszki gumowe — Worki na lód — Kąpiele gorącym powietrzem — Desynfektory — Owomaltyna.

Dział sportu zimowego:

:: SANECZKI :: NARTY ::

Dział toaletowy:

KOSMETYKI :: MYDŁA :: WODY KOŁOŃSKIE :: PERFUMY itd.

FELJETON LITERACKI.

Z polskiej muzykologii.

Dr. Zdzisław Jachimecki, Historia muzyki polskiej, nakład Gebethnera i Wolffa).

Wykształcenie muzyczne obecnej doby ujawnia zdecydowaną dążność do pogłębienia wiedzy w kierunku teoretycznym. Tej wiedzy, która powinna u nas zwrócić się przede wszystkim ku muzyce polskiej oddał dobrą przysługę prof. Dr. Zdzisław Jachimecki, wydając swą dawną pracę („Rozwój kultury muzycznej w Polsce”) ogłoszoną w „Przeglądzie polskim” z r. 1914 w nowym książkowym wydaniu pt. „Historia muzyki polskiej” (nakład Gebethnera i Wolffa str. 241). Ponieważ treść książki wzbogaca wspaniale wielu nowych szczegółów, jak n. p. twórczości Seb. Ant. Kaszczewskiego, bardziej szczegółowe omówienie prac Kamińskiego, Elsnera, Kurpińskiego, obszerna analiza dzieł Chopina, charakterystyka twórczości Moniuszki itd. — przeto pracę Dr. Jachimeckiego można uważać jako nowe dzieło. Wartość jego polega nie tylko na tem, że przedstawia całokształt rozwoju muzyki polskiej, ale bardziej jeszcze na tem, że przedstawienie to oparte jest na naukowej krytycznej metodzie, oraz, że doskonale system pozwolił autorowi omówić przedmiot zwięźle, a stosunkowo bardzo wyczerpująco, wskutek czego uważamy to dzieło za nieodzowne *compendium* dla muzycznego wykształcenia.

Praca Dr. Jachimeckiego zawiera oczywiście zbyt wiele szczegółów, by na łamach niemuzykalnego dziennika poddawać je ścisłemu rozbirowi i ocenie. Wystarczy zaznaczyć, że autor omijając balast biograficzny stara się dać jasny obraz rozwoju form i treści twórczości na polu muzyki polskiej, znaczenia i wartości dzieł, związku naszej kultury muzycznej z zagranicą i znamienitych rysów talentu poszczególnych kompozytorów. Wybitne umiowanie przedmiotu, niezwykły wkład studyów i pracy, właściwa autorowi samodzielność sądu i należyta przedmiotowość krytyki zalecają korzystnie treść książki, której wartość podnoszą liczne cytacje muzyczne i portrety kompozytorów.

Al. Je.

Książka o Beethovenie.

(Dr. Józef Reiss, Beethoven, Kraków, Gebethner i Wolff, 80, str. VIII, 157).

Kultura muzyczna jest w Polsce — powiedzmy szczerze — zaniedbana. W twórczości wydaliśmy wprawdzie geniusza Chopinowskiego i szereg wielkich talentów kompozytorskich, który rozpoczyna Moniuszko a w dniu dzisiejszym prowadzi dalej Szymanowski, Różycki i Wallek-Walewski — lecz aż dziś, że było wybitnych indywidualności pojawiło się wśród atmosfery o przeciętnie tak niskim poziomie umysłowym.

Do podniesienia tego poziomu przyczynić się może niewątpliwie teoretyczne studium muzyki. I pod tym względem stoimy poza innymi narodami Zachodu. Wystarczyliby — jak sądzę — palce obu rąk, aby wylizyć wszystkich poważnych muzykologów, którzy w 20 kilku milionowym narodzie starają się podtrzymać i ożywić studium muzyczne.

W tym szeregu miejsce poczesne zajmuje uczony krakowski, Dr. Józef Reiss. Doskonale przelotnie pracuje niemiecko i wydatnie pórówn. Ogłosił w pracach Akad. Umiej. cenne studium o melodiach psalmowych Gmótki, które rozszerzył następnie do rozmiarów drukowanej obecnie (również w Akad. Um.) pracy o pieśni religijnej w Polsce XVI wieku.

Obok tych rozpraw ścisłych ogłasza bardzo u nas potrzebne publikacje o celach popularyzatorskich („Problem treści muzyki”, „Formy muzyczne”, „Historia muzyki w zarysie”), których liczbę powiększa wydana obecnie, w 150 rocznicę urodzin, książka o Beethovenie.

Sam autor, uważa ją w przedmowie za szkic do obszerniej i wyczerpującej monografii o epokowym znaczeniu mistrza klasycyzmu. Chciałby, żeby ten szkic stał się u nas p. obudką i zawiązkiem literatury Beethovenowskiej.

I będzie to istotnie zawiązek bardzo poważny. Autor łączy wszystkie zalety metodycznego znanstwa z jasnością wykładu i zwięzłością przedstawienia, które składa się z wiadomości krytycznie przebranych i ustalonych, mających znaczenie zasadnicze dla wniosków w treść muzyki mistrza.

Wymieniamy w wstępie najważniejsze opracowania tematu (niemieckie i francuskie), podaje autor następnie w części biograficznej jedynie momenty istotne, posiadające wartość ogólniejszą dla muzyki Beethovena.

Muzyka tę zajmuje się obszernie, omawiając w poszczególnych rozdziałach: nowy styl instrumentalny, sonaty fortepianowe oraz na skrzypce i fortepian, kwartety smyczkowe, symfonie, „missa solemnis”, uwertury, koncerty, wariacje, „Fidelio” i pieśni.

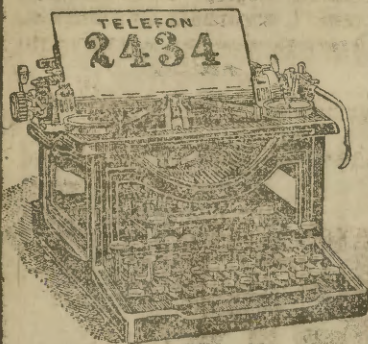
Książka jest bardzo pożyteczna i dla wszystkich, posiadających kult dla muzyki, ciekawa. Powinna znaleźć się w każdej bibliotece domowej.

Posestnienie komisji historii sztuki

Akademii Umiejętności w Krakowie odbyło się dn. 10 bm. Prof. dr. Boloz-Antoniewicz przedstawił dalsze wyniki swych badań nad Janem Płacentinem, wybitnym rzeźbiarzem drugiej połowy XVI wieku, a domniemanym autorem kilku pomników w kościołach krakowskich. Prof. Demetriewicz przypomniał potrzebę bliższego naukowego zbadania fragmentów okazałej budowli kamiennej, romańskiej, na obszarze starożytnego grodziska, położonego w t. zw. Starem Mieście, czyli Zawodzie pod Kaliszem. Referent, który w r. 1904 miał sposobność robić rozkopy na tem grodzisku, sądzi, że okazałe stylowe, kamienne fragmenty architektoniczne, odkrywające się tamże, są pozostałością ciosowej romańskiej kolegiaty św. Pawła, fundowanej według Długosza w r. 1155 przez Mieszka Starego. Gdy z czasem miasto Kalisz przeniesione zostało w dzisiejsze miejsce (w przyluku Łokietka z r. 1298 jest już mowa o nowym i starym Kaliszu), także kolegiata przeniesiona została do kościoła P. Maryi w nowym mieście, a stary kościół na grodzisku razem z innymi budynkami popadł w ruinę, jak to wyraźnie zaznacza Długosz. Grodzisko w Kaliszu może sięgać okresu przedhistorycznego. Dr. Tadeusz Szydłowski przedstawił referat p. t.: „O najstarszych dzwonach Małopolski”. Najstarsze zachowane u nas dzwony sięgają przypuszczalnie końca XIII wieku. Należy do nich gładki niewielki dzwon z Gruszcowa, oraz w Katedrze wawelskiej dzwon zwany Nowakiem, który ma napis w bardzo szlachetnych i ozdobnych majuskułach. Ten sam typ liter napotyka się w inskrypcjach dzwonów w Staniątkach, w Osobnicy, w Krakowie u św. Krzyża i u Najświę. P. Maryi, w Ruszycy, Pielczowicach i Dobrzechowie. Ostatnio wymieniony dzwon jest z r. 1445. Wynika stąd, że wszystkie dzwony powstały w jednej ludwisarni, która przez długie czasy rozwijała swą działalność i w której używano długo i niezmiennie liter tegosamego kroju i w podobny sposób dzwony zdobiono.

Najstarszy zaś datowany jest dzwon z Bieczy z r. 1382. Tamże drugi dzwon niedatowany ma jednakowy typ liter, a przez to jest równy wiekiem. Do nich znów zbliżone są dwa dzwony kość. NP. Maryi w Krakowie. Majuskułowe inskrypcje średniowieczne mają wreszcie dzwony w Woźnikach i w Królówce.

**SKŁAD MASZYN DO PISANIA
RACHOWANIA I POWIELANIA
PRZYBORY I CZĘŚCI SKŁADOWE**



**ZAKŁAD MECHANICZNY DLA
REKONSTRUKCYI MASZYN
K. Blicharski KRAKÓW
32 FLORYAŃSKA 32**

Wydział Powiatowy w Krasnymstawie
rozpisuje niniejszem

Konkurs na posadę:

1. **Inspektora** samorządu gminnego w VII kateg. płacy.
 2. **Kierownika** „Biura porad prawnych i podani przy Sejmiku” w VIII kat. płacy.
 3. **Technika** budowlanego w VIII kat. płacy.
- Posady zostaną nadane na 6 miesięczny (okres próbny, poczem nastąpi ewent. zatwierdzenie. Ad 1) wymagane jest przynajmniej średnie (gimnazjalne) wykształcenie, oraz przynajmniej kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku. Ad 2) przynajmniej wykształcenie gimnazjalne i praktyka w zawodzie adwokackim, wzgl. administracyjnym. Ad 3) przynajmniej szkoła przemysłowa (średnia) i odpowiedzialna praktyka. Ubiegający się o powyższe stanowiska zechcą nadesłać tu podanie (z powołaniem się na podaną liczbę) załączając metrykę chrztu, świadectwo moralności, świadectwa szkolne i z odbytej praktyki, oraz odpowiednie referencje.

Krasnystaw, dnia 15 listopada 1920.

Wydział Powiatowy L. 1576/1.

POLSKIE TOW. KSIĘGARN KOLEJ.

„RUCH”

Spółka Akcyjna

5999

ODDZIAŁY:

**POZNAŃ, ul. Pawła 1.
KRAKÓW, ul. Szczecińska 9.
LWÓW, ul. Zielona 6.**

CENTRALA:

**WARSZAWA,
ul. Wielka 54.
telefon Nr 68-61 i 68-62.**

Tow. „Ruch” na podstawie koncesji, udzielonej przez Ministerstwo Kolei i umowy z Sekcją nad-Inwalidami Ministerstwa spraw woj-skowych prowadzi

KIOSKI KOLEJOWE

ze sprzedażą książek, broszur, gazet i pism periodycznych we wszystkich językach, pocztówek, materiałów piśmennych, galanterii i losów loteryjnych oraz posiada wyłączne prawo na

REKLAMĘ KOLEJOWĄ

za pomocą rozwieszania plakatów i ogłoszeń w budynkach stacyjnych i rozdawania bezpłatnych wydawnictw reklam. na wszystkich stacjach komunikacji kolejowej, wodnej i samochodowej na całym terenie podległym kompetencji Ministerstwa Kolei w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza tem Towarzystwo „Ruch” prowadzi w szerokim zakresie

Biuro dzienników, ogłoszeń i reklam

oraz posiada wzorowo zorganizowaną

**EKSPEDYCYĘ HURTOWNĄ GAZET I WSZELKICH
WYDAWNICTW POLSKICH I OBCYCH.**

Tow. „Ruch” zapewnia rozpowszechnienie zdrowej moralnie lektury.

Tow. „Ruch” oddaje większą część dochodów na rzecz inwalidów wojennych i kolejowych, a prócz tego w przedsiębiorstwie samem znajdują zatrudnienie stale inwalidzi wojskowi i kolejowi.

WŁADZE

Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” Spółka Akcyjna, ukon-syltutowała się jak następuje:

RADA NADZORCZA PP.: Dr. Antoni Rząd, prezes, Gustaw Wolff, wice-prezes, Jan Ignacy Majewski, wiceprezes, Alfred Altenberg, Ludwik Fischer, Feliks Fryze, Stefan Krzywoszewski, Jakób Mortkowicz, Antoni Sadzewicz, Karol Rzepecki, dr Miecz. Ziemiński.

ZARZĄD PP.: Tadeusz Tchorezowski, dyrektor zarządzający, Zygmunt Firch, dr Jan Gebethner.

DYREKTOROWIE ODDZIAŁÓW PP.: Wł. Chudziński w Poznaniu, L. Ziemiński w Krakowie i R. Vorzimmerowa we Lwowie.

KOMISJA REWIZYJNA PP.: Wł. Buchner, Mieczysław Nikiewicz, Zenon Perzyński, Mateusz Szczepkowski i Zygmunt Trepte.



SWIERZB

Wraz z ciałem trzeci dzień mydlana „MASC D-FA HEDDY”

znana przez powagi lekarzkie. Łatwo się wlewa, ma przyjemny zapach, nie plami białej skóry i ciała, z łatwością się zmywa wodą. — Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko „Masce D-FA HEDDY” z Swierzbem na etykiecie. Słoiki na 1 osobę 30 Mk. na 3 osoby 75 Mk. 2252

Tow. E. Kolda i Ska — Warszawa, Elektoralna 18, Tel. Nr 1-37. Dla koni od Swierzbów i porzecz: „Ekwol-Heddy”, 120 Mk 120; 1 K 90 Mk 220

SKŁAD NA KRAKÓW: M. MASZOWSKI, APTEKA POD „BARANKIEM” NAŁY RYNEK.

**FABRYKA NARZĘDZI
LEKARSKICH I NOŻOWNICZYCH**

**LUDWIK KNAPINSKI
Kraków, Mikołajska 7**

Telefon 595. róg Krzyża Telefon 595.

WYRABIA TAKŻE:

PASY BRZUSZNE, PRĘPKOWE, BANDAŻE PRZEPUKIL-
NOWE, GORSETY, APARATY SYSTEMU HESINGA, NOGI
SZTYCZNE, SZCZĘDŁA, KYLE HP.

WIELKI SKŁAD PRZYSZORÓW LECZNICZYCH

balneo: TRYGATORY, PULWERYZATORY, APARATY INHA-
LACYJNE, PODSZYBY GUMOWE, MATERIAŁY FRANCU-
SKIE, POŁCZONYCH GENOWE SZWAJCARSKIE. 5953

Poszukuje się

50 robotnic

obeznanych z szyciem na maszynie.

Zgłoszenia osobiste w Powszechnym Towarzystwie
konfekcyjnym przy ul. św. Marka 35. 5789

**Dla kopalń, fabryk
i tramwajów!**

**Duży zapas ŻARÓWEK
(węglowych)**

na 220 Volt, w beczkach zawierających po
1000 sztuk żarówek — ma do odstąpienia
po cenach bardzo przystępnych hurtownie
lub też w mniejszych ilościach.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
Spółka z ogr. odp. 5650
W KRAKOWIE UL. STRASZEWSKIEGO L. 2.

**PNEUMATYKI
Goodrich**

najlepsze z obecnie istniejących we
wszystkich wymiarach do nabycia
natychmiast po cenach fabrycznych
W SPOŁECZ. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ

KRAKÓW, PIJARSKA 4, TEL. 3476

**ODCISKI brodawki i skórę
zgrabnie na poduszeczkach bezbolesnie i
bez bólu usuwa „KLAWIOL”**

wyrobu farmaceutycz. labor.
„AP. KOWALSKI”
w Warszawie, Miedowa 1.

Sprzedają wszystkie a-
pteki i składy apteczne.

„MONTANIA”
techniczny dom handlowy
Bielsko, ul. Sixta 10
poleca

**PASY KONOPNE
IMPREGWANE**
od 40 mm do 200 mm w naj-
lepszym galunku. Bezwzględnie
najlepsze pasy pędne dla prze-
mysłu i rolnictwa. 5723

Obuwie

Znowu nadszedł wielki
transport obuwia w pięk-
nych, fa-
sonach i
w róż-
nych ko-
lorach
do zna-
mej firmy

**Gizela
BRAND**
Kraków,
Staro-
wilska 6

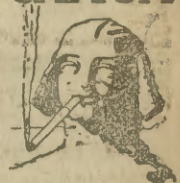
Uwaga: Aby uniknąć ści-
szenia się, należy zro-
bić zakupy także przed po-
łudniem. 5618

Inż. Wacław Gąsior i Ska

Kraków, ul. Karmelicka 14.

Analizując natychmiast ze
składu Klingerit „Moorit” gu-
mę do uszczelnienia, „Para” do
klep kondensacyjnych, pasy
skórzane i inne, rzeczy do
szycia pasów, węże gumowe i
wszelkie artykuły techniczne,
oraz ramki do suszenia dachó-
wek. Przeprowadzają montaż
nowych i remont starych ma-
szyn i urządzeń fabrycznych, do-
starczają kompletnych planów
konstrukcyjnych i wszelkich tech-
nicznych i statystycznych. Urząd-
niają asztale do drewna, jarzyn,
skóry, cechy i dachówki, oraz
ogrzewania centralne i wodocią-
gi. 1787

SAMUM



marzanie palących

Fabryka TUREK I
BUDZEK
5061
„WISŁA”
Kraków, Długa 17

Referat Zoopatrywania kóz
Garnizonu Chelma
**zakupi 4 beczki
asenizacyjne**

osnowe, mocno umontowane,
na okuchach ciałnych, wzdłuż na
dwa konie. Oferty firm zamie-
scowych także należy nadsyłać
z pośpiechem cen do 20XIV bm.
Referat Zoopatrywania
5211 kowarz w Chelmie.

Obuwie

szew o i belkowe wszel-
kiego rodzaju najlepszych
firm szew, marki „Go-
odyear Welt Ltd” oraz wszel-
kie inne wyroby krajo-
wego hurtowni i sprzedaw-
ców po najniższych cenach
należących do firmy

A. BEITSCH
Kraków, Starowilska
L. 51, I. piętro.
Uwaga! Specjalny wy-
bór dla starszych panów na
niższych obcasach. 5672

Gospodarstwa

folwarki, domy, kamienice, fa-
bryki, browary, hotele, restau-
racje — cegielnie z większym
gospod. — należy wybudować
w przystępnych cenach. Wszel-
kie majątki ziemskie są komple-
tnie z żywności i materiałów inwen-
tarzem, ziemia L. II, w różnej
wielkości, z wodą i sprzedaż.
Zgłoszenia pisać do: „Biuro
Komisowe Karliński” Ostrów uł.
Raskowskiego 26, II p. (Pozn.) 4062

Życzenia Wesółych Świąt
swoim P. T. Klientom składa tą drogą
Firma Władysława Ropskiego
KRAKÓW, UL. ZWIERZYŃCZA L. 22.
Biuro ogłoszeń i dom spotkań, generalna agencja przy pośrednictwie udzielania pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów kredytowych, sporządzania i tłumaczenia ogłoszeń i reklam wykonuje w krótkiej drodze.
Biuro to niema nic wspólnego z BIUREM JANA ROPSKEGO. 6097

Bez operacji radykalna pomoc
dla najstarszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!
M. FREILICHA, LWÓW, GRÓDECKA 35.
we własnym domu.

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych
Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza Kobieta pod jego nadzorem.
W „Mitteilungen aus dem deutsch-italienischen Hygiene-Institut“, wydawanych w Bazylei czytamy:

M. Freilich, dobroczyńca ludzkości.
M. Freilich we Lwowie, w Galicyi, ul. Gródecka L. 35, leczy przepukliny, jak nie wielu na kuli ziemskiej. Leczy on w ciężkich i najcięższych wypadkach, oszczędza biednemu choremu krwawych, ciężkich i bolesnych operacji, które tak często spowodują nieubłaganą śmierć. Kuracje Freilicha są prawdziwie cudowne, a jeśli to wypowiadamy, to znaczy wiele, gdyż jak wiedzą nasi czytelnicy, jesteśmy powołani ku badaczom i nie nadezwamy tego słowa. Widzieliśmy wypadki, które nas w podziw wprawily, wypadki najcięższego rodzaju, które zostały ułożone w 2 dniach po przeprowadzeniu genialnej metody bandażowania. W takich okolicznościach usprawiedliwionem jest mianowanie Freilicha nie tylko członkiem honorowym, lecz nawet korespondentem naszego Niemiecko-Włoskiego Instytutu Hygienicznego, również i udzielenie mu naszego honorowego dyplomu za naukowe zasługi.
W wydaniu luksusowem naszego dzieła „Hervorragende Heilte der Gegenwart“ (wybitni lekarze teraźniejszości) poświęcimy temu wybitnemu mężowi osobny artykuł z ilustracjami kilku jego znaczniejszych kuracji“.

SKŁAD FUTER I SERDAKÓW
poleca
wielki wybór serdaków zakoniarńskich oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich według najnowszej faszyi
Wykonuje wszelkie zamówienia punktualnie i gwarantuje w najlepszym lub dostarczonego materiału po nader przystępnych cenach.
Stanisław Rachtan
Kraków, ul. Karmelicka 8. 7477

Surowe skórki z łow. kun i tchórz
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12. 2636

KONKURS.
Dyrekcya Gimnazjum Państwowego im. Wł. Jagiełły w Krashym Stawie, w województwie lubelskim, 5039
poszukuje przegrodniha, germanisty z językiem polskim jako przedmiotem głównym, latynisty z językiem niemieckim lub historią i nauczyciela rysunku. — Kandydaci ukwalifikowani będą mieli pierwszeństwo. — Udokumentowane podania należy wnosić natychmiast do Ministerstwa na ręce Dyrektora. Podanie referencyj niezbędne.

DRZEWOSTANU
sosny, łody. świerki ew. dębi) około 50 000 m³, zdanego do p. zeróbki ta taczne, scu'a przedsięwzięciu drzewo-przemysowe
Zgłoszenia z podaniem ceny za m³, stacyi kolejowej, oddzielenia lasu od stacyi, warunków, spłaty i zrebu, do Rdm. Kurjera pod "Leol". 5962

Większa czynna fabryka
refinerji lub lasy, względnie drzewostan
zakupię lub przystąpię do udziału 50%
Zgłoszenia pod „R“ do biura ogłoszeń F. Stattera. Kraków, Grodzka 13. 5068

MARKI WOJENNE
i zapraczone tacie spraczone, i cenniki wywala się za nadzianiem 2 Mk.
Eug. Stebłacki,
handel murek kapitałowych
Lwów, Karmelicka 6.
Sprzedaj konserw rybnych
i pyklingów 5838
w wielkim wyborze.
Leonold Zuckerbrodt
Kraków, św. Józefa 2

Zdolnego
urzędnika biurowego
obnażonego do k. d. a. z język. em polskim i niemieckim tak w słowie jak i również w piśmie, piszącem na maszynie i stenografii, poszukuję wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe na Śląsku. Reflektant stanu wolnego z duższą praktyką musieli być wykształcony. — Oferty do Administracji pod „Zdolny“ 5448

Zakład
powroźniczy
Stanisława Wałkowińskiego
Kraków - Zwierzyniec
ul. Lelewela L. 11
Wyrobila tym konopne dowolnej długości i grubości, sznury, postronki i smęty, sprzągi i t. p. hantlowe i czapki wo po ceniach fabrycznych
4381

Podarki na święta!
Postumenty, stojaki koszyczki na roboty poduszeckizy salonowe makaty aplikowane itp.
poleca Magazyn mebli
MAURYCJ PLESZOWSKI
Kraków, ul. Szewska 4. 5444

Kalendarze na rok 1921.
Bieżądz d. a. z. i m. e. , terminowe, tabliczkowe, notesowe, kalendarzowe, „Kalendarzki“, „Listy“ i inne
sprzedaje hurtowo i detalicznie
Biuro Drukarskie i Ogłoszeń 3128
Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 4.

Jedyny tego rodzaju
KIESZONKOWY
KALENDARZ
INFORMACYJNO-KOLEJOWY
NA ROK 1921
stronic 64 w odczłonej dwukolorowej okładce zawiera oprócz kalendarjum:

1) Alfabetyczny wykaz odległości w kilome- trach stacyi kolejowych na obszarze Rzecz- pospolitej Polskiej sporządzony szczerdowo na podstawie Instrukcyi Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, co zapewni każdemu łatwy i momentalny sposób zblizenia samemu reny biletu do wszystkich miejscowości. — 2) Do- kładny i najnowszv rozkład jazdy kolej. — 3) Najnowszv taryfę pocztowo-telegraficzną. — 4) Wnętrze teatru Miejskiego i Bagateli w Krakowie. — 5) Najnowszv składe stemplowa z wielu cennymi wakażkami. — 6) Dokła- dne adresy wielu lekarzy w Krakowie pod- no szpami, jak: Lekarze chorób wewn. , chro- bów kabiezych, chorób dzieci itd. — Całość wyraża się bezwzględnie z wielu po- nych a tylko szanownych wydawców.
Cena za egzemplarz 12 Mk.
Wysyłka na prośbę zaraz po otrzymaniu należytości 12 Mk. za egz. oraz 6 Mk. na ko- sta-przesyłki pocztowej ewen. za zaliczką. — Zamówienia przysłać pod adresem wydawcy:
WŁADYSŁAW KOMPERDA
Kraków, Lelewela 5.

Polecam do kupna:
we Wielkopolsce i na Pomorzu tylko osobiście się do mnie zgłaszającym z gotówką PP. Reflektantom majątki z rak niemieckich 16000, 14000, 3760, 1600, 1400, 700, 400, 325, 260, 170 morgowe i inne z bar- dzo ładnymi inwentarzami żywnymi i martwymi i za- budowaniami przy zaliczkach od 3 milj. M. pocz. wżwzy, następnie domeny, kamienice wielkie, wille, cegielnie w ruchu, fabryki etc. 5940

CZESŁAW MUSZYŃSKI
Dom handlowo-roln. Poznań, Jasna 16, pt. 1

POLSKI SKŁAD FUTER
Kraków, Rynek g. L. 11, w podwórzu przerabia i wykonuje
futra męskie i damskie oraz lisy z własnych i dostarczonych materyałów.
Poleca również swój bogaty zaopatrzony ma- gazyn futer w różnych gatunkach.

KOŁDRY I KRETONY MEBLOWE
oryginalne angielskie w wielkim wyborze po niskich cenach poleca
MAGAZYN MEBLI
Maurycj Pleszowski, Kraków, ul. Szewska 4 5477

„POLSKI GLOB S. A.“
Centr. Zarząd i Główny Oddział handlowy
w **KRAKOWIE**, plac Maryacki 9.
TELEFON Nr 87. Adres telegr.: GLOB KRAKÓW
Filie: Warszawa, Lwów, Śniatyn, Brodów, Podwołoczyska, Gdansk, Wiedeń, Czerniwece, Budapeszt.
Zastępstwa pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych.
DZIAŁ CENTRALNEGO ZARZĄDU w KRAKOWIE, PLAC MARYACKI 9.
dostarczają:
DZIAŁ HANDLOWY:
Artykuły spożywcze, stemplowdy, chemiczne, tekstylne, budowlane, skórne, surowce itp. Transakcje handlowe wszelkiego rodzaju, import i export.
DZIAŁ ROLNICZY:
Pługi parowe, motorowe, traktory, pługi konne, i reny i inne maszyny rolnicze, wozy gospodarskie, siepiy, kosy i wszelkie inne narzędzia rolnicze, nacięna żółć, koniczyne, nawozy sztuczne.
DZIAŁ ŻELAZNY:
Wyroby żelazne wszelkiego rodzaju blachy i metale.
Dział transportowy i spedycyny Kraków, Andrzeja Potockiego 3.
Transporty kolejowe i samochodowe, przesiedlanie patent, wozami meblowymi, załatwianie agent dlowch. **Przywóz i wywóz towarów własnymi pociągami.** 5441

„Polska Nafta”

Spółka Akcyjna w Warszawie

ma zamiar podwyższyć kapitał akcyjny.

Już teraz przyjmujemy na odrębne konto (konto III-ciej emisji) wpłaty przeznaczone na akcje I to na następujących warunkach:

1. Wpłaty na rachunek przyjmuje się tylko od dotychczasowych akcjonariuszy I. i II. emisji, za przedłożeniem akcji samych, które po ostateczowaniu zostaną zwrócone za przedłożeniem kwitu na dokonaną wpłatę lub tymczasowych potwierdzeń.

2. Kapitały wpłacane na nowe konto są niewypowiedzialne ze strony wkładcy do 28 lutego 1921 roku a oprocentowane zostaną po 6%.

3. „Polska Nafta” ma prawo spłacenia wkładu bądź to w całości, bądź to częściowo w akcjach Towarzystwa po kursie, jaki oznaczą akcjonariusze na najbliższem Walnem Zgromadzeniu w lutym 1921 roku.

4. Posiadanie każdej akcji I. i II. emisji uprawnia do wpłaty najwyżej czterech tysięcy marek na konto „III. emisji”.

5. Terminu do którego przyjmuje się wpłaty na nowe konto, nie oznacza się na razie, zwraca się jednakowoż uwagę, że zamknięcie wpisów nastąpi w krótkim stosunkowo czasie, wobec czego winni dotychczasowi akcjonariusze, pragnący skorzystać z nadarzającej się oferty zgłosić się jak najrychlej.

6. Z dniem przydzielenia akcji III. emisji oprocentowanie wkładu ustaje.

7. Akcje III. emisji będą patrycypowały we wszystkich zyskach Towarzystwa na równi z akcjami I. i II. emisji od 1 stycznia 1921 r.

8. Wpłaty przyjmują i udzielają bliższych informacji: Biura Tow. Akc. „POLSKA NAFTA” w Warszawie, Chmielna 10, we Lwowie, 3-go Maja 19, oraz następujące instytucje finansowe:

W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Oddział Łódzkiego Banku Handl., Bank Tow. Spółdzielczych i Oddział Ziemskiego Banku Kredyt.

We Lwowie: Polski Bank Przem., Polski Bank Krajowy i Ziemski Bank Kredyt.

W Krakowie: Filia Polskiego Banku Przem., Filia Banku Krajowego, Filia Ziemskiego Banku Kredytowego, H. Rioper i S-ka Dom Bankowy.

W Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały.

W Wilnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego.

W Łodzi: Bank Handlowy i jego oddziały.

W Białymstoku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.

W Grodnie: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.

W Płocku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.

W Białej: Ekspozytura Banku Krajowego.

W Dąbrow. Gór.: Filia Banku Przemysłowego.

W Drohobyczu: Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

W Boryslawiu: Ekspozytura Polskiego Banku Przemysłowego.

W Krośnie: Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

W Lublinie: Filia Ziemskiego Banku Kredytowego.

W Rzeszowie: Filia Polskiego Banku w Przemysłowego.

W Stanisławowie: Filia Polskiego Banku Krajowego.

W Stryju: Filia Banku Krajowego i Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

Wyborne w smaku i jakości
TUTKI
do papierosów

„**SAMARIS**”

POLECA FABRYKA POLECA
WŁADYSŁAWA PAGACZA i Ska
W KRAKOWIE.

Pożyczki

200.000 do 500.000 Mkp.
na 1-szą hipotekę poszukuje celem powiększenia przedsiębiorstwa, lub ewentualnie przyjąć spółnika, któremu zapewnić był i wielką przyszłość w dochodach. Odpowiedzi czekam do 30 grudnia b. r. polećnym listem pod adresem: „Okazie-łowi 1.000 marekowi I. seryo Z Nr 1639/6” poste-restante Li-mowa Małopolska. 5777

Przebiegi odwarstwienia

nóg, rąk, uszu niezawodnie działający

Balsam Olśka

wytworzył: Apteka pod „Barankiem” M. Masłowski, Kraków, Mały Rynek.

Stoik 40 M, Począł 50 M, 6095

MUNDURY WOJSKOWE I UBRANIA

5925

cywilne z własnych i dostarczonych materiałów wykonuje art. po przysługujących cenach

PRACOWNIA KRAWIECKA

Edmunda Asmanna

Kraków, Karmelicka 30.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych ma do sprzedania przyrząd do wytwarzania wody sodowej, niklowany, wraz z syfonem do napełniania, za cenę 60.000 mk. Przyrząd ten oglądać można w kuchni personalnej, znajdującej się w Magazynie przesyłek pocztowych w Krakowie przy ul. Pawiej po zgłoszeniu się w Dyrekcji Kolei Państw biuro nr. 113. 6026

Rzadka okazja! Kilim bułgarski wielkość 350X300

połącza 6061
Magazyn mebli M. Pleszowski, Kraków, ul. Szewska L. 4.

Przedsiębiorstwo handlowe BIAŁOBORSKI-KNOPINSKI

Spółka z ograni. odpow.

we Lwowie, ul. Legionów L. 1

otwiera z dniem 1-go stycznia 1921

Filię w Warszawie, ul. Miodowa 14

oraz

Filię w Gdańsku, Brandgasse 20 dom własny

Biuro miejskie adres Langgasse 61 dla listów

IMPORT-EXPORT-APROWIZACJA

WŁASNE MAGAZYNY

Adres telegr.: Białoborski - Gdańsk. 5926

OKAZY!

Nowy garnitur salony

(t. j. stolik, sześć foteli i kanapka) wyscielany i obity, dębowy ciemny, nadający się do biura, za 28.000 mk. 6060

Magazyn mebli Maurycy Pleszowski, Kraków, ulica Szewska L. 4.

Dla biura naszej fabryki poszukujemy 6050

lokalu biurowego

złożonego z 2 lub więcej ubikacji. Damy najlepsze warunki. Zgłoszenia do fabryki przetworów chem. „Teropol”, Kraków, ul. Stolarska 13, II. p.

Korzystne kupno dla powracających z Ameryki!

W **Tarnowie**, przy ul. Krakowskiej, 3 minuty od dworca kolejowego, jest wielka kamienica 2-piętrowa, solidnie przed wojną zbudowana, ze sklepami, z powodu wyjazdu właściciela zaraz do sprzedania za 6 tysięcy dolarów.

Blizszych wiadomości udzieli z grzecznością **Piekarnia Wróblewskiego w Tarnowie.** 6051

Oszczędne i praktyczne gospodynie szanują białiznę używając znane z dobroci **mydło krajowe** z marką ochronną „ORZEŁ”

MYDŁO OLIWNE



MARKA

OCHRONNA

Wszędzie do nabycia: 6079

Gener. zastępca **Michał Herstein, Kraków.**

MASZYNY DO PISANIA! I RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 902

przyjmą do gruntownej naprawy i czyszczenia **Pierwsza w Galicji Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancją.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3

NA GWIAZDKE!

100,000.000!!
STO MILIONOW MAREK POLSKICH!!

Wobec niezwykłego powodzenia jakim się cieszy najlepsza przetłuszczona pasta do obuwia

„ZORZA”

wyrobu firmy

KRAJOWA WYTWORNIJA CHEMICZNA I. GEYER W WARSZAWIE

Zarząd powyższej firmy postanowił rozdać używającym wymienioną pastę tytułem gwiazdki

STO MILIONOW MAREK POLSKICH

w postaci stu milionówek. W tym celu zarząd zakupił sto sztuk milionówek, które zdeponował w Banku Kredytu Hipotecznego w Warszawie, Trębacka Nr 11. Następnie umieszczono w stu pudełkach pod pastą 100 bonów zaopatrzonych numerami odpowiadającymi numerom zdeponowanych stu milionówek. Pudełka z pastą zawierające bony rozdane wraz z innemi do sprzedaży detalicznej do różnych miast i miasteczek Rzeczypospolitej. Znalazca bonu otrzyma w Banku Kredytu Hipotecznego milionówkę oznaczoną tym samym numerem co bon względnie wraz z milionówką

Mk. 1.000.000 (Milion)

o ile w międzyczasie na dany numer padnie wygrana,

KRAJOWA WYTWORNIJA CHEMICZNA

I. GEYER

Warszawa, ul. Ogrodowa 46

Telefon 187-94, 238-90.

UWAGA: Z dn. 1 stycznia 1921 r. wytwórnia nasza zostanie przeniesiona do własnego gmachu fabrycznego mieszczącego się przy ul.

Nowolipki L. 72

BANK KREDYTU HIPOTECZNEGO W WARSZAWIE.

Nr. 1585 Do

Krajowej Wytwórni Chemicznej I. GEYER

w Warszawie.

Niniejszem potwierdzamy odbiór stu sztuk milionówek, które przyjeżdżamy do depozytu pod warunkiem, że żadna z tych milionówek nie będzie połączona z innymi pozoem zwrócona W. P. a milionówki lub przy padające na nie wygrane nie odebrane przez znalazców do dnia 1-go stycznia 1920 r. zostaną przekazane na cele dobroczynne podług uznania W. P.

Z poważaniem

Bank Kredytu Hipotecznego

(Następnie podpis)

Honorata Grzywacz, Kraków, Floryańska 11

połącza na święta

W wielkim wyborze: cukry deserowe, czekolady, kakao, torty, andruty, kompoty, sok malinowy, miód prawdziwy pszczoły, sliwki suszone, sardynki, oliwę nicejską i t. p.

Wielki wybór figurki czekoladowych, cukierków i rozmaitych ozdób na drzewko.

Baczność! Len i konopie!

Zawiedliśmy PT. dwuich i trzech klientów
to odrestaurowaliśmy i powiększyliśmy naszą
fabrykę pod firmą 100.

Tkalcia mechaniczna „DZWON“ W PRZEMYSŁU.

Wyrobiamy i sprzedajemy wszelkie towary płó-
cienne i celowe. Zamówienia walceniemy
należyście skrupulatnie przeprowadzamy.
Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie darmo
i opłatnie. Niech k-ży korzysta z nadzwyczaj-
nie okazji i nabywa swój curowiec przyje-
dźcie. pozostaj zamówienia. Ila wozem i lora
lepiej Z szacunkiem

Tkalcia mechaniczna „DZWON“
Sp. z ogr. por.
w Przemysłu, ul. Jana Dekerta 5 i 5a

„MATURA“ Kraków Grodzka 32/11

Sekretariat czynny od godz. 9—1 i 4—6. Kierownik
fachowy str. 6. Butymawicz przyjmuje od godz. 5—6
I. Kursa gimnazjalne i realne 1-roszne
II. Kursa seminaryjne zupełnie odrębne i 2-letnie
III. Kursa dla reprobowanych.
VI. Kursa przygotowawcze do egzaminów z klasy
V, i VI szkół średnich.
V. Kurs 4-klasowy niższej szkoły średniej.
VI. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielska.
VII. Kursa korespondencyjne wprowadzone przez
nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce przygo-
towują do matury oraz egzaminów wstępnych
za pomocą wykładow pisemnych, przesyłanych
co 2 miesiące.

Kursy te są jedyną tego rodzaju Instytucją i umo-
żliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miej-
sca stałego pobytu.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich
i seminarjów nauczycielskich. 4 83
Wszystkie porady naukowe, informacyjne i prospektu bezpłatnie

OKUCIA DO MEBLI

wszelkiego rodzaju, jak: gornitury mosiężne i brązowe,
sznury mosiężowe w rozmaitych wielkościach, zamki
pastylkowe walcimowskie, gąbki mosiężne oraz wsze kta
w zakres ten wchodzące na bieżące przysługę cenach.
Pozatem siedzenia do krzeseł do nabycia u:

Beera Honigwachsa

KRAKÓW, ul. św. Krzyża 3.
Wysyłka koleją lub pocztą pospiesznie. 6055

Na sprzedaż:

automatyczna tokarnia do żelaza, większa ilość
części składowych do automobilu. 500 tysięcy sztuk
izolatorów elektrycznych w 3 wielkościach na wadze:
1) 0-26, 2) 0-51, 3) 1-06. Oferty upraszam do Wiel-
kopolskiej Agencji Reklamowej „War“ pod Nr. 345,
Poznań, ul. Rycerska 38, i p. 58-42

Okazja!

300.000 sztuk sztuk gazowych
angielskich (do każdej 5-lej
słotki jeden ułtinek) zaraz do
nabycia. Wiadomość: Wielko-
polska Agencja Reklamowa „War“ pod Nr. 342,

Poznań, Rycerska 38, i p. 58-42

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. Spoż. prac. P.K.P. w Mszanie dolnej

odbyło się
dnia 2-go stycznia 1920 r., o godz. 15-tej
w sali Strażnicy

z następującym programem:

- 1) Zmiana statutu w sprawie podwyższenia udziałów na 1000 Mkp. 5945
- 2) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, nabywać się zgromadzenie o 16 tej
godzinie bez względu na liczbę członków.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
St. Niesiołowski, prezes
J. Wator, sekretarz

ZA ZARZĄD:
Inż. Popławski
Kufcevic J., Grudziel St.

Wyborowe materiały wełniane

die męskie i damskie konfekcy, burtowne i częściowa
sprzedaż — ceny najniższe — poleca fabryczny skład

KLARA GOLDBERGER, Bielsko
ULICA GIZELI 13. 6052

I-a skórzane sznurówki do buclów, bity, rzemień do
szyby, paski do spodni, rzemień paski popędowe do masy do
szyby różnego gatunku, sznki skórzane do cepów i taśmy łączni-
kowe, modne skórzane podwiązki, praktyczne buclki wżynane
na sezon letni i wiosenny znaku „ANTONIA“ dostarcza tanio i pięknie wykonane
„ANTONIA“ fabryka wyrobów skórzanych i eksport
FRIEDLAND a/Morawska Ostrawa.
Izno artykuły skórzane podług wzorów Kapno skórzanych po najwyż-
szych cenach codziennych Zadzajcie ilustrowanych cenników! 8825



SOLALI
Najlepsze tuki i bibulki
cygaretowe.

MASZYNY DO PISANIA i TELEFONY

dostarcza i naprawia najtaniej



„NOWA“ Kraków, Floryańska L. 49.

TELEFON Nr. 1577. 6028

Wszystkim matkom zalecamy jako
przygodkę dla dzieci

Puder „Bébé Szofmana“
do kąpieli i mycia główki 6006

Mydło „Bébé Szofmana“
Kraków, Sławkowska 24.

Kalendarze tygodniowe

rozdziałki świąteczne, papiery
biurowe, albumy, ramki, portfel-
karty do gry, poleca skład na-
cierni i galanterii 6182

Michał Stomilny
Kraków, Sławkowska 24.

Ostrzenie naprawa niklowanie

wszelkich narzędzi lekarskich,
brzytw, noży, łyżew, szabl, noż yntroligatorskich
uskutecznia tanio, szybko i najlepiej

STANISŁAW BARAN

Spółka z ogr. o.
KRAKÓW Sławkowska 6 Zatrudnia specjalistów: Filia: LWÓW Akademicka 26

Różne.

POSZU UJE niezłazowy opiek
lub na wal. niedobro kłóli, z o-
brotem rozciągnięto pół miliona mp.
Zawiercie, Skrzyżnia pocztowa
nr 100. 6314

OD 1 stycznia jest do wydzier-
żawienia kuchnia restaura-
cyjna w centrum miasta. Zgo-
szczenia w sklepie przy ul.
Floryańskiej 23. 5661

KIOSK albo bndkę wydzierża-
wić, ewentualnie kupić. Zgo-
szczenia pisemne do Adm.
Kuryera pod „J D“. 6316

ZA pożywienie na 100.000 mp.
na rok dam jako procentu-
lim wartości 25 000 mp. Zgo-
szczenia do Admistracji „Kuryera“
pod „Kilim 26“. 6910

OMU wiadomo, gdzie się znaj-
daje Julek z Harasimowicz,
b. pomocnik kancelaryjny przy
polityce krakowskiej, niech da
znad Maryi Kunze, wiersia na
kapturze, Krowczyńska 11, dyż-
porkownicy pobawczy większą
sumę pieniędzy tytułem dostaw-
y węgl, ułtolił się w niewła-
domym kierunku. 5611

ZOLNIERZE! Który z was wie-
działby co o sygnie moim,
który jako szeregowy służył
przy 2 kompan. 10 p., a później
jak sztyksałem, w polu miał być
prześlany do 3 pułku, niech
i dale tak jednak doniesie mi o
nim. Klemens Płock, Biała o. p.
Maków. 6738

OD 1-go STYCZNIA poszukuję
własności z kwalifikacjami oko-
ło 500 000 M.p. do przedsię-
wzięcia dostaw artykułu ko-
niecznej potrzeby, mającego ob-
rotu w sz. Wład. Kopyła wy-
magana. Kapitał zabezpieczony
Zgłoszenia pisemne do Adm.
Kuryera pod „Praca ucznia“
do dnia 25 grudnia 1920. 5417

SKRZĘTNOŚĆ fabryka elast.
cukierków w Krakowie, Bie-
larska 13, poleca swoje wyroby
pp. Hurtownikom. 2481

KTO pragnie zakupić lakto-
wek maszynę, motor, loko-
mobil, automobile, nity, turbi-
ny lub narzędzia, naterwały itp.,
niech się wypierze zwrócić do fi-
my: Dom handlowy i techniczny
„PILOT“. Spółka z ogr. por.
Lwów Batorego 4 (dom wle-
sny) Do dyspozycji P. T. Od-
biorników: pierwszorzędni techni-
cy, monterzy i mechanicy oraz
montażysty z fabryki otworów
Dzięk. Paschowa pawa. kon-
torzy i oferty na żądanie bez-
płatnie. 4633

WŁYNSKIE maszyny, kamie-
nie, wałce, perkiety, raze,
nasy, turbiny, poleca „Pilot“
Lwów, Batorego 4. 5069

ZAKŁAD pielęgnowania pięk-
ności Dowej Leskiewicz-
owej, Kraków, Rakwicka 1. 8.
przełmnie od p. 10 do 12 rano
i od 3—6 popoł. 4236

ZAGINAŁ Piotr Baast, syn Mar-
cyna, lat 18, z gminy Kościel-
pow Nisko, parafia i poczta
Pudnik nad Sanem, powyższy
a komendy robotowej w Jeroz-
ławiu, w grudniu 1919 r., na linii
Przeworsk-Lwów. Dokumenty
tego zniszczone w Rzeszowie.
Posiadający wiadomość o nie-
poznany jest o zawiadomienie
nowyższy gminę lub Sanu w
Warszawie, ul. Parafialna 30. 4828

PLUGI motorowa, parowe i
zwykłe, partiki, brony, kul-
tywatory, młocarnie, lokomobi-
le, poleca „Pilot“ Lwów, Bato-
rego 4. 4658

Mam do sprzedania
zbiór staruch monet
PIOTR KLIZ 6052
Maćkowska p. Przeworsk.

Pokost
szlaczony, lamy i-o
w hezkech oraz
fury rozejmne i
a komendy robotowej do Jeroz-
ławiu, w grudniu 1919 r., na linii
Przeworsk-Lwów. Dokumenty
tego zniszczone w Rzeszowie.
Posiadający wiadomość o nie-
poznany jest o zawiadomienie
nowyższy gminę lub Sanu w
Warszawie, ul. Parafialna 30. 4828

HERBATON“
zastępuje w zupełności naler-
sane herbaty z rumem. Dwie
łyżeczki wystarczą na porcję
herbaty. Cena za litr 14 mkp.
Na prowincję w wycinu a
wycinu rumem. 5826
Fabryka cukierków
i „Herbatonu“
Kazimierz Ludwiński
Kraków, Bracka L. 5.

